GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V | WARSZAWA — WTOREK, 4 MAJA 1948 R. | Nr 122 (1225)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

NOWY REKORD WYDAJNOŚCI przemysłu węglowego

Kopalnie polskie wydobyły w kwietniu br. w ciągu 26 dni roboczych — 5.833.026 ton węgla kamiennego, wykonując państwowy plan produkcji w 100,9 proc. Najwyższe przekroczenie planu — 5,9 proc. — osiągnęło Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

W kwietniu br. polski przemysł węglowy osiągnął nowy rekord wydajności, uzyskując przeciętnie dla wszystkich kopalń 1.216 kg. na jedną robotnikodniówkę. Jest to najlepszy wynik wydajności pracy górnictwa polskiego w okresie powojennym. Został on osiągnięty dzięki wzrostowi wydajności przeciętnej w ub. miesiącu o 2,9 proc. w porównaniu z marcem br

4. V. 1948

W dzisiejszym numerze nasi czytelnicy znajdą wiadomość, iż przemysł węglowy wydobył w kwietniu ponad 5,8 miliona ton węgla, wykonując miesięczny plan w 100,9 proc. Nie jest to oczywiście żaden rekord. Górnicy nieraz już przekraczali plan wydobycia w znacznie większym stopniu. Przyzwyczailiśmy się już do tego, że w pierwszych dniach każdego miesiąca czytamy wiadomość o przekroczeniu planu wydobycia węgla.

Tym razem przekroczenie nie jest wielkie: tylko o 0,9 proc. Nie chcemy bynajmniej lekceważyć tego przekroczenia, bo rozumiemy, że za każdą dziesiątą częścią procentu stoi około 6 dodatkowych pociągów naładowanych węglem.

Ale chcemy dziś zwrócić uwagę na inną liczbę w komunikacie przemysłu węglowego, a mianowicie, że w kwietniu osiągnięta została najwyższa po wojnie wydajność na dniówkę roboczą — 1.216 kilogramów. W porównaniu z marcem wydobycie na robotniko - dniówkę wzrosło w kwietniu o 2,9 proc.

Ten znakomity wynik możemy zapisać przede wszystkim na dobro współzawodnictwa pracy. Ruch przodowników pracy, zapoczątkowany niespełna rok temu przez nieodżałowanego tow. Pstrowskiego najwięcej zyskał na rozmachu i sile w przemyśle węglowym.

Górnicy nadal prowadzą w tym ruchu, świecąc przykładem całej naszej klasie robotniczej.

Ubiegły miesiąc zapisał się szczególnie pięknymi wynikami Tygodnie, które poprzedziły tegoroczny Pierwszy Maja, były okresem potężnego rozmachu współzawodnictwa. Szykując się do święta, klasa robotnicza pragnęła dać wyraz swej radości ze zbliżającej się jedności organicznej. Poszczególni robotnicy podpisywali specjalne umowy o współzawodnictwie na cześć święta majowego. Całe zakłady pracy rywalizowały o lepsze wykonanie planu, o większe jego przekroczenie. Uczestnicy współzawodnictwa przyrzekali zwiększyć wydajność pracy, polepszyć jakość wyrabianych towarów, obniżyć koszty własne produkcji.

Górnicy pierwsi raportują o wykonaniu swych zobowiązań w przedmajowym wyścigu pracy. Jesteśmy przekonani, że również robotnicy innych gałęzi przemysłu z honorem dotrzymali danego słowa.

DEMOKRATYZACJA NA WSCHODZIE RENAZIFIKACJA NA ZACHODZIE

Płk Tulpanow o sytuacji w Berlinie

BERLIN, 3.5. (PAP). Przemawiając przed mikrofonem radia berlińskiego z okazji 3-ciej rocznicy kapitulacji Berlina, pułkownik Tulpanow — kierownik wydziału informacji władz radzieckich w Niemczech przypomniał, że armia radziecka zdobyła Berlin w toku ciężkiej walki. Mimo to, od pierwszych dni opanowania Berlina, władze radzieckie oparły swoje postępowanie na gruncie humanitarnym, przystępując do odbudowy życia gospodarczego i politycznego w stolicy Niemiec na demokratycznych zasadach.

Usiłowania te — jak stwierdził pułkownik Tulpanow — napotkały następnie na poważne przeszkody.

W zachodnich sektorach Berlina pozostały przy życiu niemieckie koncerny i monopole, a usiłowania władz radzieckich, zmierzające do przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu i rozwiązania karteli, napotykają stale na veto zachodnich władz okupacyjnych.

Wszystkie te próby skazane będą jednak na niepowodzenie, bowiem — jak powiedział pułkownik Tulpanow — Berlin położony jest w centrum strefy radzieckiej i jej administracja posiada decydujący wpływ na rozwój tego miasta.

KONFERENCJA W SPRAWIE TRANSPORTU

LONDYN, 3.5. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w poniedziałek wieczorem stwierdzono oficjalnie w Berlinie, iż brytyjscy rzeczoznawcy transportowi spotkają się w czwartek w południe z przedstawicielami władz radzieckich celem omówienia zagadnień transportowych w Niemczech.

Agencja Reutera wyjaśnia, że z propozycją urządzenia takiej konferencji wystąpili urzędnicy brytyjscy. Władze radzieckie wyraziły swą zgodę. Spotkanie wyznaczono na czwartek, nie wiadomo jednak, gdzie zbierze się zapowiedziana konferencja.

Na porządku dziennym figurują następujące sprawy: śródlądowy transport wodny, wzajemny ruch samochodów ciężarowych między obu strefami oraz międzystrefowy i międzynarodowy przewóz towarów koleją.

Nie wiadomo na razie, czy na konferencji omówiona będzie sprawa ruchu brytyjskich i amerykańskich pociągów osobowych między Berlinem a strefami zachodnimi.

ANGLICY PRÓBUJĄ OGRANICZYĆ WOLNOŚĆ PRASY

LONDYN, 3.5. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, brytyjska kwatera główna w Berlinie udzieliła w poniedziałek wszystkim urzędnikom brytyjskim Komisji Kontrolnej w tym mieście i w całej brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec instrukcji, które miały znacznie ograniczyć wolność zbierania informacji przez korespondentów prasowych.

Instrukcje te zakazywały urzędnikom bezpośredniego udzielania informacji prasie, zezwalając na uzyskiwanie informacji tylko z wydziału prasowego.

Na wiadomość o tych instrukcjach, korespondenci brytyjscy w Berlinie zaprotestowali wobec gubernatora wojskowego gen. Robertsona. Wkrótce potem instrukcje te, wydane przez zastępcę gubernatora gen. Brownjohna, zostały cofnięte.

Delegacja korespondentów brytyjskich oświadczyła gen. Robertsonowi, że w razie wejścia w życie nowych przepisów musieliby czerpać informacje tylko ze źródeł amerykańskich, francuskich, radzieckich lub niemieckich.

Rozruchy głodowe w Hanowerze

BERLIN, 3.5. (PAP). — W Hanowerze wybuchły znów demonstracje na tle głodowym. 32 tysiące zorganizowanych robotników przemysłu metalowego na terenie Saksonii Dolnej zamierza proklamować strajk, do którego przyłączą się zapewne pracownicy innych gałęzi przemysłu. W zakładach „Continental" w Hanowerze, gdzie pracuje 8.600 osób, w tajnym głosowaniu 98 proc. wypowiedziało się za natychmiastowym rozpoczęciem strajku głodowego.

Obchód pierwszomajowy związków zawodowych w Hanowerze przekształcił się w gwałtowną demonstrację przeciwko krytycznej sytuacji żywnościowej.

BERLIN, 3.5. (PAP). — Prasa socjaldemokratów i dzienniki, wychodzące pod kontrolą amerykańską, nie mogą ukryć swego zakłopotania w związku z tłumnym udziałem Berlińczyków w manifestacji pierwszomajowej, urządzonej przez wolne związki zawodowe.

Zarówno **„Telegraph"**, jak i **„Socjal-Demokrat"** starają się pominąć milczeniem fakt, że olbrzymia manifestacja robotnicza na rzecz zjednoczenia i pokoju zgromadziła pod sztandarami związków zawodowych przeszło półmilionową masę, natomiast usiłują wyolbrzymić własną manifestację, która, jak wiadomo, skończyła się niepowodzeniem, gdyż jeszcze w trakcie przemówień część manifestantów odeszła przed Bramą Brandenburską na stronę sektora radzieckiego.

„Chwyty imperialistów nie zepchną nas z drogi"

oświadcza wicepremier Jugosławii Kardel

BELGRAD, 3.5 (PAP). Wicepremier **Edward Kardel** wygłosił w Lublanie przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Mówca podkreślił, że podżegacze wojenni usiłują wytworzyć na świecie atmosferę strachu, przy pomocy której mogliby swe ciemne machinacje realizować.



„Nasz naród — powiedział wicepremier Kardel — dowiódł siły swych nerwów. Nie da się on niczym zastraszyć. Chwyty imperialistów nie zepchną nas z drogi, którą obraliśmy".

Poruszając sprawę prowadzonej na Zachodzie nagonki antykomunistycznej, Kardel oświadczył, że rachunek za tę propagandę zostanie przedłożony przede wszystkim krajom Europy Zachodniej. One bowiem zapłacą skutki nagonki antykomunistycznej, która służyć ma za zasłonę, za którą ukrywa się zdrada interesów narodowych, zdrada, której dopuszczają się rządy burżuazyjne państw marshallowskich.

—«o»—

Rekordowy nakład „Rudeho Prava"

PRAGA, 3.5 (PAP). Jak podaje **„Rude Pravo"**, nakład tego dziennika w dniu 1 maja br., wyniósł 1.500 tysięcy egzemplarzy, co stanowi rekordową cyfrę w dziejach dziennikarstwa czechosłowackiego.

Nakład ten nie pokrył zresztą zamówień które wyniosły 2 miliony egzemplarzy.

Związek Polaków w Niemczech obchodzi 25-lecie istnienia

BERLIN, 3.5 (PAP). Związek Polaków w Niemczech obchodzi obecnie 25 rocznicę swego powstania. Zasłużona ta organizacja, w szeregach której skupił się cały, przebywający w Niemczech żywioł polski, niejednokrotnie w okresie 25-lecia narażona była na ostre ataki ze strony szalejącego szowinizmu niemieckiego, aż wreszcie na krótko przed wojną została z rozkazu Hitlera rozwiązana.

Związek Polaków rozpoczął swą pracę na terenie Niemiec w roku 1923, początkowo na b. Śląsku Opolskim — jako dzielnica pierwsza, rozszerzając się następnie aż do 5 dzielnic na całym terenie Niemiec. Bezpośrednio po wojnie w Berlinie powstał komitet polski, który zajął się organizacją pozostałej w Niemczech po hitlerowskim pogromie Niemieckiej Polonii Komitet pracował usilnie nad repatriowaniem Polaków do kraju. Gdy okazało się jednak, że nie uda się tego przeprowadzić w krótkim czasie, postanowiono reaktywować Związek Polaków, który też rozwinął na nowo swoją działalność

Z okazji 25-lecia przewiduje się urządzenie na jesieni uroczystego zjazdu Polaków w Niemczech.

Rząd gen. Markosa zapowiada ukaranie zdrajców narodu

RZYM, 3.5. (PAP). — Radio wolnej Grecji, donosząc, że minister sprawiedliwości rządu ateńskiego **Ladas** zmarł wskutek ran odniesionych podczas zamachu, podkreśla, że ta słuszna kara w stosunku do zbrodniczego przedstawiciela faszyzmu greckiego wywołała panikę wśród władców ateńskich, a przez lud grecki przyjęta została z entuzjazmem

Koła faszystowskie zdają sobie doskonale sprawę, że wraz z ukaraniem Ladasa, odpowiedzialnego za mord setek najlepszych synów ludu greckiego, bojowników ruchu oporu przeciwko Niemcom, wybiła nowa godzina walki wolnościowej w stolicy i w innych miastach greckich.

Jak podkreśla okólnik biura politycznego greckiej partii komunistycznej, od tej chwili walka w miastach będzie prowadzona za pomocą wszelkich możliwych środków. Plan tej walki przewiduje ukaranie zdrajców ojczyzny, w tym najbardziej zaciekłych agentów imperializmu amerykańskiego, jak **Tsaldaris, Papandreou, Zervas, Gonatas.**

W deklaracji, złożonej prasie, Sofulis uskarża się, że „terror komunistyczny" nie ustawał nawet podczas świąt wielkanocnych. Sofulis zapomina jednak, że właśnie podczas Wielkanocy skazano na śmierć lub na dożywotnie więzienie 30 patriotów z dzielnicy robotniczej Pireusu, że w okresie tym stracono w Grecji 36 innych patriotów, że stracony obecnie zbrodniarz Ladas wybrał właśnie święta wielkanocne dla wydania rozkazu zamordowania dalszych bojowników ruchu oporu przeciwko Niemcom, że wreszcie podczas Wielkiejnocy policja dokonała obławy w dzielnicach robotniczych i dokonała setek aresztowań.

Demokraci greccy — oświadcza rozgłośnia wolnej Grecji — nie dadzą się więcej wyrzynać jak owce, lecz będą stawiali opór swym katom.

Postępowa ludzkość — stwierdza radio wolnej Grecji — jest po stronie ludu greckiego. Wie ona dobrze, że to nie demokraci greccy prowadzą w Grecji okrutną wojnę, lecz przeciwnie, imperialiści amerykańsko - angielscy i ich greccy lokaje.

Właśnie Amerykanie wydają rozkaz zabijania jeńców, Amerykanie, Sofulis i Tsaldaris odmawiają wymiany więźniów. Oni to mordują najlepszych synów ludu greckiego, skazują na śmierć i tracą kobiety i dzieci, starców i chorych.

Lud grecki nie chciał wojny domowej. Jednakże na okrutną wojnę **i na hitlerowskie metody ujarzmienia Grecji lud grecki musi odpowiedzieć za pomocą wszystkich rozporządzalnych środków w obronie niepodległości narodowej i w interesie pokoju.**

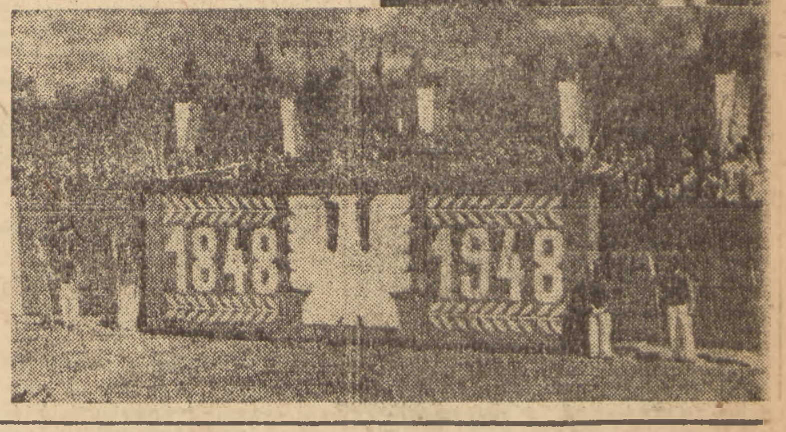
Uroczystości w Miłosławiu

W Miłosławiu pod Wrześnią odbyła się uroczystość poświęcona setnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, na którą przybył Prezydent RP Bolesław Bierut.

U dołu: trybuna na poligonie, gdzie odbyły się pokazy artystyczne.

Na prawo: — Prezydent RP witany przez delegację młodzieży szkolnej.





Prezydent RP zwiedza Targi Poznańskie

W dniu 3 maja br. **Prezydent RP Ob. Bierut** przybył na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Prezydentowi RP przy zwiedzaniu MTP towarzyszyli, wicemarszałek Sejmu **Roman Zambrowski**, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów **Jakub Berman**, I wiceminister obrony narodowej, gen. **Marian Spychalski**, szef Sztabu Generalnego gen. **Korczyc**, wojewoda poznański **Brzeziński**, prezydent miasta Sroka.

W ciągu 6 godzin Prezydent RP wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzał Targi Poznańskie, żywo interesując się eksponatami.

Zebrana publiczność serdecznie witała Prezydenta RP, wznosząc na jego cześć okrzyki. Po zwiedzeniu prawie wszystkich pawilonów, Prezydent Bierut złożył gratulacje dyrekcji Targów i oświadczył:

„Organizacja Międzynarodowych Targów Poznańskich jest dobra. Targi Międzynarodowe w Poznaniu są dowodem, że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wyników swej pracy nie potrzebujemy się wstydzić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość. Międzynarodowe Targi w Poznaniu przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy gospodarczej i pogłębienia przyjaźni między narodami".

Również wicemarszałek Sejmu Zambrowski, jak i inne towarzyszące Prezydentowi Bierutowi osoby, wyraziły swe zadowolenie z wystawionych eksponatów, podkreślając, że na Targach został skompletowany ogromny dorobek naszej trzyletniej pracy.

Odbudujemy wyższe uczelnie w Warszawie

W związku z akcją zbiórkową na odbudowę wyższych uczelni warszawskich, podjętą na terenie Warszawy przez Stołeczny Komitet Odbudowy Stolicy wespół z organizacjami akademickimi w dniach 4 — 9 maja br. wydana została odezwa, w której czytamy m. inn.:

W walce o duszę ludu, o jego oświecenie, w ofierze składali życie i wolność młodzi i starzy. Rozwój Instytutów Naukowych, szkolnictwa od powszechnego do wyższego, stał się dla narodu dogmatem.

Rozkwit naszej nauki, piękną jej przyszłość rokujący, został powstrzymany przez podstępną napaść hitlerowską na naszą Ojczyznę. W mrocznych latach okupacji niemieckiej zniszczone zostały wszystkie ośrodki Nauki Polskiej, a gmachy szkolne spalone.

Znów od fundamentów musimy budować gmachy naszych Szkół Akademickich i w roku 1948 koło tego zagadnienia skupić cały naród w Kraju i na obczyźnie, aby dzięki wspólnemu wysiłkowi i wspólnej ofierze w pełni zakwitła POLSKA NAUKA.

NIE ŻAŁUJMY OFIAR NA ODBUDOWĘ GMACHÓW WYŻSZYCH UCZELNI W WARSZAWIE.

Odezwę podpisali rektorzy wszystkich wyższych uczelni warszawskich oraz prezes SRN Sankowski i Prezes Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy, Inż. C. Klarner.

—:o:—

Dziś ma stanąć przed sądem

Senator USA Taylor oskarżony o... „Rassenschande"

NOWY JORK 3.5 (PAP). — Według doniesień prasy z Birmingham, senator **Taylor**, kandydat na stanowisko wiceprezydenta z ramienia „trzeciej partii", ma stawić się 4 maja przed sądem policyjnym pod oskarżeniem „nieprzyzwoitego zachowania się".

Powodem oskarżenia było to, że Taylor dnia 2 maja naruszył birminghamską ustawę o segregacji rasowej, ponieważ przybył na wiec Kongresu młodzieży murzyńskiej stanów południowych przez drzwi, przeznaczone dla Murzynów. Taylora zatrzymano i skierowano do komisariatu policji, gdzie dokonano zdjęć daktyloskopijnych, a następnie zwolniono go za kaucją w wysokości 100 dolarów.

Przemawiając przez radio, **Taylor** stwierdził, że policja potraktowała go niezwykle brutalnie.

W KILKU wierszach

☐ **SOFIA.** W Bułgarii zakończono reorganizację Frontu Ojczyźnianego, tworząc jednolitą, polityczną organizację.

☐ **BRUKSELA.** W poniedziałek uległ katastrofie w ogrodzie w St. Nicolas Weas w zachodniej Flandrii holenderski samolot wojskowy.

☐ **NORYMBERGA.** W mieście Rochenbach pod Norymbergą został wybrany burmistrzem kandydat unii chrześcijańsko - socjalnej — Karol Fischer, który był burmistrzem tego miasta również za czasów hitlerowskich.

☐ **PARYŻ.** W ramach Targów Paryskich otwarto tu IV międzynarodowy salon filatelistyczny. Wystawiono m. in. kolekcje znaczków węgierskich, polskich, portugalskich, czechosłowackich, norweskich. Ogólną uwagę zwraca historyczny dziś znaczek węgierski z okresu inflacji powojennej, którego wartość wyrażona w dawnej walucie węgierskiej pengoe, oznaczona jest cyfrą posiadającą 26 zer.

☐ **NOWY JORK.** W końcu ub. tygodnia nad 7 środkowo - zachodnimi stanami USA szalał gwałtowny huragan. Około 20 osób zginęło, a przeszło 100 zostało rannych. Straty wynoszą wiele milionów dolarów.

☐ **BUDAPESZT.** Przybył tu pierwszy transport jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego. W ciągu roku bieżącego mają być repatriowani wszyscy węgierscy jeńcy wojenni.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ w wyścigu W—P—W

3-ci dzień międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa przyniósł Polsce WIELKIE ZWYCIĘSTWO.

Obydwa etapy Brno — Zlin i Wrocław — Jelenia Góra wygrali kolarze polscy, przy czym pierwszy na metę w Jeleniej Górze przybył PIETRASZEWSKI, a w Zlinie — WRZESIŃSKI.

W klasyfikacji ogólnej obydwóch wyścigów polskie drużyny znajdują się na PIERWSZYM MIEJSCU, mając przewagę na trasie Warszawa — Praga 24 minuty, a na trasie Praga — Warszawa—12 minut.

KAPIAK w dalszym ciągu jest leaderem wyścigu — Praga — Warszawa, a NAPIERAŁA znajduje się na trzecim miejscu w klasyfikacji indywidualnej w wyścigu Warszawa — Praga.

Kolarze polscy wykazali doskonałą kondycję. Obóz przygotowawczy zorganizowany przez „GŁOS LUDU" w Wieńcu - Zdroju i wysiłek trenera kapitana WISZNICKIEGO daje dobre rezultaty. Zawodników naszych czekają jeszcze ciężkie etapy do pokonania, lecz dziś ważnym jest dla nas fakt, że prowadzą w wyścigu, zwyciężają.

(Dokładne sprawozdania z obydwóch tras biegu kolarskiego WPW na 8-ej stronie).

W 112,1 proc. wykonały porty polskie plan przeładunku węgla

Jak podaliśmy, zebrani w dniu 21 kwietnia, aktywiści kół partyjnych PPR i PPS, postanowili celem uczczenia święta klasy robotniczej, podwyższyć w ciągu kwietnia przeładunek węgla w naszych portach o 100 tysięcy ton, ponad zakreślony plan, przewidujący 1 milion ton.

Według danych Oddziału Przeładunków Morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, przeładowano w kwietniu br. we wszystkich naszych portach ogółem 1.159.286 ton, co stanowi 112,1 proc. planu oraz 59.286 ton ponad ustaloną przez robotników normę.

—:o:—

Załoga M/S „Sobieski" — na wspólny dom Zjednoczonych Partii

W dniu 3 maja br. do Komitetu Woj. PPR w Gdańsku nadszedł telegram z pokładu m/s „Sobieski", kursującego między portami Włoch i Ameryki Południowej.

Koła PPS i PPR załogi statku komunikują, że na wieść o zbiórce na budowę siedziby centralnego kierownictwa zjednoczonej partii robotniczej — zadeklarowały na ten cel sumę 250 tys. zł.

—«o»—

Socjaliści włoscy potępiają rozbijaczy

RZYM, 3.5. (PAP). — Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosił oficjalny komunikat, potępiający tzw. „ruch autonomiczny", stworzony w łonie partii. Frakcja ta — jak stwierdza komunikat — usiłuje prowadzić w organizacjach dołowych rozkładową i rozbijacką działalność.

Komitet wyraża ubolewanie z powodu tej działalności, sprzecznej ze statutem partii.

—«o»—

Pożyczka wewnętrzna w Zw. Radzieckim

MOSKWA, 3.5 (PAP). Jak donosi agencja Tass, Rada Ministrów ZSRR postanowiła rozpisać III państwową pożyczkę wewnętrzną na odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, w ogólnej sumie 20 miliardów rubli na lat 20.

Rozpisując tę pożyczkę, Rada Ministrów ZSRR kierowała się pragnieniem wciągnięcia zasobów ludności do wykonania zadań stojących przed gospodarką narodową w trzecim decydującym roku 5-letniego planu powojennego, celem urzeczywistnienia go przed terminem.

POSIŁKI BRYTYJSKIE płyną do Palestyny

JEROZOLIMA, 3.5. (PAP). Według nieoficjalnych wiadomości wojska brytyjskie w Palestynie otrzymały posiłki w postaci kilku oddziałów commandosów, które przybyły do Jaffy na brytyjskich kontrtorpedowcach.

LONDYN, 3.5. (PAP). Dowództwo marynarki brytyjskiej donosi, że flagowy okręt śródziemnomorskiej floty brytyjskiej, krążownik „Newcastle" opuścił port Said, udając się do Jaffy.

LONDYN, 3.5. (PAP). W tutejszych kołach oficjalnych oświadczono, że wysłanie brytyjskich posiłków do Palestyny na dwa tygodnie przed upłynięciem terminu wygaśnięcia mandatu jest „czysto taktycznym posunięciem".

Rzecznik ministerstwa kolonii zakomunikował, że decyzja ta nie ma wpływu na postanowienie Wielkiej Brytanii złożenia mandatu w dniu 15 maja i wycofania wojsk z Palestyny w dniu 1 sierpnia br.

Rzecznicy wojskowi odmówili omówienia przyczyn, które spowodowały wysłanie oddziałów „Commandosów" do Palestyny.

Minister **Bevin** ma podać przyczyny akcji brytyjskiej w Palestynie na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin.

POMOC IRAKU DLA ARABÓW PALESTYŃSKICH

LONDYN, 3.5. (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Bagdadu, że w niedzielę wyjechał stamtąd do Palestyny oddział sanitarny z pełnym wyposażeniem i 15 lekarzami, celem zorganizowania szpitala polowego.

W Bagdadzie podano również oficjalnie do wiadomości, że rząd iracki nakazał otworzyć granicę dla wpuszczenia i udzielenia schronienia uchodźcom arabskim z Palestyny.

UCIECZKA ARABÓW

JEROZOLIMA, 3.5. (PAP). Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył na konferencji prasowej, że ludność arabska opuszcza masowo miasto Safad położone w Górnej Galilei. Rzecznik dodał, że Arabów palestyńskich ogarnia „psychoza ucieczki".

Według wypowiedzi przedstawiciela Agencji Żydowskiej, na terenie Palestyny nie ma w obecnej chwili nikogo z 12 członków Wysokiego Komitetu Arabskiego.

ROZEJM W JEROZOLIMIE

NOWY JORK, 3.5. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Powierniczej przewodniczący zakomunikował, że w niedzielę wieczorem od kierownika egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie, **Ben Guriona**, nadeszła depesza następującej treści: „W toku rokowań nad warunkami rozejmu wydano rozkaz zaprzestania w poniedziałek ognia w starej dzielnicy Jerozolimy, by umożliwić swobodne osiągnięcie porozumienia. Jeżeli do porozumienia nie dojdzie, każda ze stron odzyska wolność działania". Następnie Rada przystąpiła do poufnych obrad w sprawie rokowań rozejmowych, toczących się obecnie w Jerozolimie.

KOMUNIKAT HAGANAH

Dowództwo Haganah wydało komunikat, stwierdzający, że oddziały żydowskie nie zamierzają zdobywać Jaffy, natomiast pragną zapobiec zaatakowaniu Tel Avivu przez oddziały arabskie z Jaffy. Komunikat zwraca się również do oddziałów brytyjskich z wezwaniem do przerwania ataku na Tel Aviv.

W dalszym ciągu komunikatu Haganah podaje, że działania wojenne prowadzone były nadal wzdłuż szosy, prowadzącej z Tel Avivu do Jerozolimy, jako nieobjętej porozumieniem co do zawieszenia broni. Oddziały żydowskie zajęły kilka wiosek arabskich, znajdujących się w pobliżu tej drogi oraz zdobyły wioskę Salameh, na wschód od Tel Avivu, z której Arabowie ostrzeliwali żydowskie przedmieścia miasta.

Według wiadomości z Tel Avivu, żydowskie siły zbrojne skierowały się na północ Palestyny, aby zapobiec nowemu atakowi arabskiemu z nad granicy syryjskie, na drogę, prowadzącą z Jordanu do Damaszku. Na tym terytorium oddziały żydowskie odparły silne ataki nieumundurowanych Syryjczyków, którzy przekroczyli granicę pod osłoną ognia artyleryjskiego.

Według komunikatu dowództwa arabskiego, Arabowie ostrzelali składy amunicji Haganah, znajdujące się w syryjskim sierocińcu, w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy San Hedria.

Nota protestacyjna rządu ZSRR przeciwko bezprzykładnej prowokacji Kolumbii

MOSKWA, 3.5 (PAP). — Agencja TASS komunikuje, że — jak już donoszono w prasie radzieckiej — 14 kwietnia nastąpiło przerwanie połączeń pomiędzy misją ZSRR w Kolumbii a radzieckim ministerstwem spraw zagranicznych. Dopiero 21 kwietnia — po raz pierwszy od chwili przerwania łączności — otrzymano od radzieckiego chargé d'affaires wiadomość, w której zakomunikowano, że 12 kwietnia dokonano zbrojnego napadu na dom, w którym mieszkają urzędnicy misji radzieckiej w Bogocie.

W związku z tym radziecki chargé d'affaires w Kolumbii — Fedin, przekazał na zlecenie swego rządu ministrowi spraw zagranicznych Kolumbii notę, w której stwierdza m. inn.:

„12 kwietnia dokonano zbrojnego napadu na dom, zamieszkały przez trzeciego sekretarza i innych urzędników misji radzieckiej w Kolumbii. Urzędników tych poddano rewizji, zabrano im dokumenty, pieniądze i osobiste rzeczy zabrano. O tym fakcie zdołano powiadomić rząd radziecki dopiero po 10 dniach, ponieważ do 21 kwietnia łączność misji z ministerstwem spraw zagranicznych ZSRR została przerwana przez stronę kolumbijską.

Nie ulega wątpliwości, że to niesłychane wystąpienie przeciwko radzieckim przedstawicielom dyplomatycznym jest wynikiem rozpętanej wrogiej ZSRR kampanii, którą prowadzi się w Kolumbii, za pełną wiedzą tamtejszych władz.

Rząd radziecki wyraża protest przeciwko rozmyślnemu pozbawieniu misji ZSRR w Bogocie łączności z Moskwą oraz jawnemu zamachowi na radzieckich przedstawicieli dyplomatycznych.

Rząd radziecki domaga się przeprowadzenia śledztwa w sprawie okoliczności, w jakich doszło do wspomnianego napadu, zwrotu zagarniętych pieniędzy i osobistych rzeczy współpracowników misji oraz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych tego napadu."

Rząd Kolumbii musiał zwolnić nieprawnie aresztowanych przywódców komunistycznych

NOWY JORK, 3.5 (PAP). — Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Bogoty, że rząd kolumbijski nakazał zwolnienie 12 przywódców partii komunistycznej po ogłoszeniu przez sędziego Sądu Najwyższego decyzji, że brak jest jakichkolwiek dowodów, jakoby aresztowani byli zamieszani w zajściach, które nastąpiły w początkach kwietnia w Bogocie.

Po zwolnieniu, generalny sekretarz kolumbijskiej partii komunistycznej — **Vieira**, zażądał od prezydenta państwa i wydawcy dziennika „Santos" wymienia nazwisk 2 rzekomych agentów radzieckich, którzy — jak podano do publicznej wiadomości — mieli być aresztowani jako „inspiratorzy" zajść.

Vieira domaga się również ogłoszenia wszystkich dokumentów, skonfiskowanych w biurach centrali związków zawodowych Kolumbii, oświadczając, że dokumenty te wykażą niezbicie, iż sporządzone przez władze zarzuty o tzw. „spisku komunistycznym" zachodniej półkuli pozbawione są jakichkolwiek podstaw.

Obchody pierwszomajowe Polonii zagranicznej

We wszystkich większych ośrodkach Polonii zagranicznej odbyły się uroczyste obchody pierwszomajowe.

W ANGLII

LONDYN, 3.5. (PAP). Dnia 1 Maja odbyła się w ambasadzie RP w Londynie uroczystość, podczas której ambasador **Michałowski** i konsul generalny **Morski** wygłosili przemówienia. Następnie odbył się koncert fortepianowy. Po akademii delegacja związku zawodowego polskich urzędników państwowych w Londynie udała się na cmentarz i złożyła wieńce na grobach **Karola Marksa i Worcela**.

W AUSTRII

WIEDEŃ, 3.5. (PAP). Polonia wiedeńska uczciła dzień 1 Maja uroczystą akademią. Na akademii obecni byli charge d'affaires RP **Władysław Tykociński**, przedstawiciele poszczególnych placówek polskich i liczna kolonia polska. Referat o 1 Maja wygłosił członek zarządu Związku Polaków w Austrii —**Zamojski**. Następnie odbyła się część artystyczna.

W SZWECJI

SZTOKHOLM, 3.5. (PAP). W lokalu Poselstwa RP odbyła się akademia 1-Majowa, na której przemówienie wygłosił nowy poseł RP min. **Czesław Bobrowski**. Podkreślił on szczególny sukces klasy robotniczej, jakim jest połączenie obu polskich partii robotniczych PPR i PPS. Deklamacją wiersza **Władysława Broniewskiego** i zbiórką na rzecz wspólnego domu partii robotniczych zebranie zakończono.

NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, 3.5. (PAP). Związek Polaków na Węgrzech urządził w niedzielę w jednym z największych kin budapeszteńskich akademię pierwszomajową. W akademii uczestniczyła licznie miejscowa Polonia, a przede wszystkim polscy robotnicy, którzy przybyli z odległych przedmieść stolicy.

Pierwszy sekretarz poselstwa polskiego — **Fangrat** wygłosił obszerny referat o Święcie Pracy, po czym imieniem Związku Polaków przemówiła **P. Zaranek.**

W części artystycznej wystąpili: skrzypaczka **Wilkomirska** i pianista **Żmudziński.**

Akademia zgromadziła ponad tysiąc osób, będąc jedną z największych imprez, zorganizowanych dotychczas przez kolonię Polską w Budapeszcie.

„Socjaliści" z Labour Party zbojkotowali... święto 1 Maja

LONDYN, 3.5 (PAP). Brytyjskie związki zawodowe urządziły demonstrację pierwszomajową, w której oficjalny udział wzięła partia komunistyczna Wielkiej Brytanii. W manifestacji uczestniczyło przeszło **50** tysięcy osób. Po pochodzie, który przeszedł z wybrzeża Tamizy przez centralne dzielnice Londynu do Hyde Parku, odbył się masowy wiec. Na czele pochodu kroczyła orkiestra związku zawodowego muzyków londyńskich. Za nimi szły poczty sztandarowe.

W pochodzie wziął również udział poseł Platts Mills, wykluczony przed kilkoma dniami z Labour Party.

W pochodzie zwracała uwagę wielka ilość kobiet z dziećmi. Nosiły one transparenty z hasłami antywojennymi.

Specjalna grupa w manifestacji przedstawiała 100-letnią walkę brytyjskiej klasy robotniczej o prawa.

W Hyde Park wygłosił przemówienie skarbnik londyńskiej rady związków zawodowych, Henry Levi który przedstawił projekt rezolucji w sprawie utrwalenia pokoju i jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Następnie zabrał głos generalny sekretarz brytyjskiego związku zawodowego górników **Horner**, który wystąpił przeciwko imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych.

Należy zaznaczyć, że władze Labour Party zbojkotowały obchód 1 Maja w Londynie, ponieważ londyńska rada związków zawodowych postanowiła urządzić pochód wspólnie z komunistami.

×

LONDYN, 3.5 (PAP). W Glasgow odbyła się 50-tysięczna manifestacja członków związków zawodowych Labour Party i partii komunistycznej. Do zebranych robotników wygłosił przemówienie brytyjski minister wojny **Shinwell**, który zaznaczył, że twierdzenia o „konieczności wywołania wojny ideologicznej" — są oczywistym nonsensem.

Również w Manchester i wielu innych miastach angielskich, odbyły się obchody pierwszomajowe

—«o»—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

—«o»—

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu

W związku z przejściem podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu dr. Tadeusza Dietricha na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Planowania, podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Skarbu został **Wincenty Jastrzębski**, dotychczasowy podsekretarz Stanu w Ministerstwie Komunikacji.

—«o»—

Nowy poseł RP przybył do Sztokholmu

SZTOKHOLM, 3.5 (PAP). Do Sztokholmu przybył nowy poseł RP **Czesław Bobrowski.** Na dworcu powitał go imieniem szwedzkiego MSZ bar. Rappe oraz delegaci Polonii sztokholmskiej.

Proces polityczny w płd. Afryce

LONDYN, 3.5 (PAP). Agencja Reutera donosi, że przed sądem kryminalnym w Johannesburgu, stanęło w poniedziałek 6 Europejczyków, 2 Afrykańczyków i jeden Hindus, oskarżonych o bunt.

Akt oskarżenia obciąża zwłaszcza 7 oskarżonych, którym zarzuca się przynależność do centralnego komitetu wykonawczego południowo - afrykańskiej partii komunistycznej i wywołanie strajku tysięcy górników afrykańskich.

W akcie oskarżenia figuruje też nazwisko 80-letniego weterana ruchu związkowego — Will Henry Andrewsa, który jednak nie mógł stawić się w sądzie i skargę przeciwko niemu wycofano.

Postępowi prawnicy świata w walce o pokój
Wywiad z prokuratorem NTN Sawickim

Ostatnio w Paryżu odbyło się posiedzenie Prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów, w którym z ramienia Polski wziął udział prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, dr **Jerzy Sawicki.** Po powrocie do Warszawy prok. Sawicki udzielił redaktorowi PAP informacji na temat ogólnych zadań i aktualnych spraw Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów.

Natychmiast po zakończeniu wojny w 1945 r.—rozpoczął prok. Sawicki — przed wszystkimi postępowymi prawnikami świata stanęły trzy zadania: nawiązanie przerwanej wojną łączności międzynarodowej, włączenie prawa w służbę walki przeciwko faszyzmowi oraz mobilizacja prawa przeciwko prawno - politycznym koncepcjom, mogącym wywołać nową agresję.

W obecnej, wytworzonej przez imperializm atmosferze politycznej — szereg prawników stanęło po stronie agresji — stwierdza prok. Sawicki, przechodząc do omówienia aktualnych prac Stowarzyszenia. Niektórzy z tych prawników starają się usprawiedliwić agresję niemiecką i hitlerowskie formy okupacji.

Przechodząc do omówienia tematu ostatniego posiedzenia Prezydium Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów, prok. Sawicki wyjaśnił, że Prezydium zajmowało się przygotowaniami do Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Prawników-Demokratów, który odbędzie się w sierpniu br. w Pradze Czeskiej.

Kongres w Pradze Czeskiej poświęcony będzie m. inn. omówieniu aktualnego w związku z pracami ONZ i pasjonującego świat prawniczy, zagadnienia ustalenia zasad międzynarodowych praw człowieka oraz ustalenia środków prawnych w skali państwowej i międzynarodowej, uniemożliwiających prowadzenie propagandy wojennej.

Delegaci państw zachodnich odrzucają żądania Jugosławii w sprawie Austrii

LONDYN, 3.5. (PAP). Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji odrzucili wszystkie żądania terytorialne, reparacyjne i rewindykacyjne Jugosławii wobec Austrii.

Delegat brytyjski wyraził mniemanie, że roszczenia Jugosławii są nieuzasadnione. Uważa on, że konferencja zastępców nie jest uprawniona do rozstrzygania żądań rewindykacyjnych Jugosławii, a w sprawie reparacji — jego zdaniem — Austria zwolniona jest od zobowiązań.

Roszczenia Jugosławii poparł delegat radziecki **Koktomow**, który stwierdził, że hitlerowcy austriaccy i austriacka klika wojskowa brały główny udział w wojnie przeciwko Jugosławii i akcji rabunkowej.

Mówca równocześnie podkreślił konieczność rozwiązania problemu Słoweńców, którzy od lat znajdują się pod uciskiem niemieckim.

W końcu **Koktomow** zaznaczył, że delegacja radziecka, pragnąc doprowadzić do szybkiego porozumienia w sprawie Austrii, gotowa jest rozważyć propozycje pozostałych delegacji, które by wzięły pod uwagę słuszne żądania Jugosławii

Robotnicy polscy z Ameryki dumni są z osiągnięć narodu polskiego

Dnia 3 bm. bawiąca w stolicy 87-osobowa wycieczka Polaków, robotników i robotnic ze Stanów Zjednoczonych i Kanady została przyjęta przez premiera **Józefa Cyrankiewicza.**

Na wstępie premier imieniem Rządu R. P. najserdeczniej powitał wycieczkę na polskiej ziemi. Premier podkreślił, że uczestnicy wycieczki, zwiedzając stolicę i kraj przekonają się naocznie, jak straszną wojnę przeżył naród polski — wojnę, która została zaoszczędzona miastom i ludziom w Ameryce.

Premier stwierdził, że uczestnicy wycieczki przekonają się, na jakich zasadach naród polski buduje swoje jutro. „**Zobaczycie** — powiedział premier — **że budujemy je na zasadach sprawiedliwości społecznej. Lud polski sam gospodarzy we własnym kraju. Swą własną pracą i wysiłkiem cały naród polski, robotnicy, chłopi i inteligencja budują dla siebie nowe jutro.**

„Wy Polacy na drugiej półkuli — oświadczył premier — możecie być dumni z narodu polskiego, który tak umiał walczyć o swoją wolność i który tak umie się z gruzów odbudowywać".

„Dlatego witam Was — kończy premier — nie jako gości, witam Was jako współgospodarzy tej ziemi. Czujcie się jak u siebie w domu. Zobaczcie jak gospodarujemy, a potem opowiedzcie Polonii, jak żyje i pracuje w wolności, jak maszeruje ku lepszej przyszłości Naród Polski — Wasz Naród".

Serdecznymi oklaskami przyjęli uczestnicy wycieczki przemówienie premiera. W odpowiedzi zabrał głos prezes Stowarzyszenia w Polonii w Detroit — **Niemyjski.**

„Pierwsza wycieczka Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej składa Tobie Obywatelu Premierze — powiedział mówca — a w Twojej osobie całemu Rządowi najserdeczniejsze życzenia. Osiągnięcia narodu polskiego napawają nas dumą. Cieszymy się wraz z całym narodem polskim Waszymi zdobyczami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Łączymy się sercem i uczuciem z Wami tym bardziej, że widzimy w odrodzonej Polsce realizację ideałów Kościuszki, bohatera Waszego i naszego kraju. Jako Amerykanie polskiego pochodzenia jesteśmy dumni, że mogliśmy w dniu Święta Pracy stwierdzić zdumiewające wyniki w odbudowie Polski".

Na zakończenie wizyty premier zaprosił uczestników wycieczki na lampkę wina. W czasie przyjęcia, które odbyło się w serdecznym i miłym nastroju, premier wzniósł toast za powodzenie Polonii Amerykańskiej i nierozerwalne więzy łączące Polonię z Macierzą.

W odpowiedzi jeden z uczestników wycieczki wzniósł toast za Polskę Ludową i rząd demokratyczny. W czasie pogawędki premiera z uczestnikami wycieczki, wielu Polaków amerykańskich wyraziło chęć pozostania w kraju.

* * *

Uczestnicy wycieczki Polonii Amerykańskiej do Polski, oświadczyli przedstawicielowi PAP m. in.:

„Jesteśmy pierwszą masową wycieczką Polonii Amerykańskiej do Polski. Niemal wszyscy uczestnicy wycieczki, która została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Polonia", to robotnicy i robotnice, którzy większą część swego życia spędzili w Stanach Zjednoczonych.

Chcemy zapewnić naród polski, że program reakcji polsko - amerykańskiej, sprzymierzonej z b. członkami rządu sanacyjnego i uciekinierem Mikołajczykiem, pragnącej wywołania nowej wojny, aby tą drogą dostać się ponownie do władzy, nie jest popierany przez przytłaczającą większość Polonii Amerykańskiej.

*

Przybyła na uroczystości 1-majowe delegacja robotników, Polaków ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, spotkała się w dniu 3 maja br. na wspólnej konferencji ze stołecznym aktywem związków zawodowych.

Delegację powitał serdecznie przewodniczący Warszawskiej Rady Zw. Zaw. tow. **Rustecki**, po czym sekretarz gen. KCZZ tow. **Kuryłowicz** wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym podkreślił więzy, łączące robotników polskich w Ameryce z Macierzą.

Kierowniczka delegacji ze Stanów Zjednoczonych, ob. Głuszak, ob. Niewiński oraz przedstawiciel Polonii Kanadyjskiej wyrazili swe serdeczne podziękowanie za gościnę i możliwość zapoznania się z olbrzymim rozmachem odbudowy kraju.

Plan odbudowy gospodarczej Austrii opracowała Partia Komunistyczna

WIEDEŃ, 3.5. (PAP). W dzienniku „Oesterreichische Volkstimme" opublikowano trzyletni plan odbudowy gospodarczej Austrii opracowany przez partię komunistyczną. Według tego planu, Austria powinna w przeciągu trzech lat przekroczyć poziom przedwojennej produkcji.

Opracowany plan stwierdza na wstępie, że podczas gdy w państwach sąsiadujących z Austrią, jak Czechosłowacja, Węgry i Jugosławia, pracuje się już w pełni w ramach gospodarki planowej, Austrię ma „zbawić" plan Marshalla, który zamiast dopomóc w krytycznej sytuacji gospodarczej kraju nakłada nań jeszcze dalsze ciężary.

Obecna polityka gospodarcza rządu prowadzi do przekazywania Zachodowi surowców i półfabrykatów, zamiast wykorzystywania ich we własnych fabrykach dla pełnej produkcji gotowych artykułów.

Dzisiaj, kiedy znane są już szczegóły planu marshallowskiego — stwierdza komunikat partii komunistycznej — nawet w kołach rządowych, które do niedawna jeszcze były tak gorącymi rzecznikami tego planu, panuje duże przygnębienie. Niektórzy socjaliści mówią obecnie otwarcie, że plan Marshalla nie zabezpiecza nawet obecnego niskiego standartu życiowego narodu austriackiego. Jasne jest, że plan amerykański nie przyczyni się bynajmniej do odbudowy gospodarki austriackiej

Celem tego planu jest osiągnięcie w roku 1951 poziomu produkcji przemysłowej, przewyższającego o 15 proc. produkcję z 1937 roku. Również produkcja rolna oraz dochód narodowy mają być wyższe, niż w roku 1937. Realizacja tych zadań wymaga inwestycji wartości 18 miliardów szylingów na przestrzeni trzech lat. Dla pełnego wyposażenia różnych dziedzin przemysłowych w odpowiednie urządzenia potrzeba sumy około 15,9 miliardów szylingów, z czego jedynie za sumę 2,1 miliarda należałoby importować z zagranicy maszyny i inne artykuły.

Główne inwestycje winne być skierowane na budowę olbrzymich hydroelektrowni, które by w dużym stopniu zaopatrywały fabryki i zakłady przemysłowe, umożliwiając w ten sposób stopniowe zmniejszanie importu węgla.

W dziedzinie gospodarki rolnej plan przewiduje zwiększenie terenów uprawnych z 410 tys. ha w 1947 roku do 580 tys. ha w 1951 roku. Równocześnie istnieje możliwość zwiększenia zbiorów z hektara z 13 cetnarów do 15,5 przede wszystkim dzięki zastosowaniu nawozów sztucznych.

Podawszy powyższy plan trzyletni, dziennik stwierdza, że opiera się on w pełni na realnych podstawach i jest jedynym wyjściem dla narodu austriackiego z nieuchronnego kryzysu i nędzy, które zagrażają krajowi z chwilą jego „marshallizacji".

»SŁUŻBA POLSCE« PRZYSTĘPUJE DO PRACY

Trzy miesiące, które dzielą nas od uchwalenia przez Sejm ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, stanowią okres szybkiego wzrostu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

W okresie tym „Służba Polsce" okrzepła i stała się organizacją sprężystą i zdolną do wykonywania stojących przed nią zadań.

Mamy już poza sobą wszystkie przygotowania i przystępujemy obecnie do bezpośredniej pracy, zarówno na odcinku odbudowy kraju, jak i też na odcinku wychowywania naszej młodzieży na pełnowartościowych, świadomych obywateli ludowego państwa.

Już w bieżącym roku brygady „Służby Polsce" w poważnym stopniu przyczynią się do odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej. Centralnym poza tym zagadnieniem jest przejęcie działającego na terenie wsi Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, oraz hufców PW w miastach.

Z dotychczasowego dorobku tych organizacji bierzemy to, co było w nich najlepsze, a przede wszystkim systematyczną naukę młodzieży. Nie chcemy jednak i nie będziemy ograniczać się tylko do nauki. Wraz z całym społeczeństwem, młodzież zorganizowana w „Służbie Polsce" będzie przebudowywać Polskę, tworzyć nowe wartości, utrwalać i rozszerzać zdobycze społeczne ludu polskiego, tworząc nową ludową rzeczywistość.

Ażeby to zrealizować, konieczne jest wychowanie młodzieży. Wychowanie to dokonywać się będzie właśnie w szeregach „Służby Polsce", z których wyjdą wielotysięczne rzesze aktywnych i świadomych bojowników sprawy ludu polskiego, twardych i zdecydowanych szermierzy postępu.

Nie dokona się to gadulstwem i mędrkowaniem. Konieczny jest potężny zryw całej naszej młodzieży, konieczne jest rozpalenie i rozbudzenie tkwiących w młodzieży polskiej nieprzebranych zasobów entuzjazmu, energii i poświęcenia.

Zadania stojące przed młodym pokoleniem są jasne i wyraźne. Mówił o nich na pierwszym posiedzeniu Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży Prezydent Bierut. Jego wskazania stanowią drogowskaz dla całej młodzieży. Z uporem dążyć będziemy do ich całkowitej realizacji.

Od deklaracji i słów przechodzimy do czynu. Przystępujemy do wykonania poważnej pracy. Rezultaty tej pracy przemawiać będą do całego społeczeństwa rozbudowanym portem w Szczecinie, kilometrami linii kolejowych, wałami ochronnymi nad Wisłą i Wartą, tętniącą arterią Wschód — Zachód, tysiącami hektarów osuszonej na Żuławach ziemi, setkami domków górniczych.

W odbudowie kraju jedną z najważniejszych pozycji jest zagadnienie wsi. Na tym odcinku musi nastąpić radykalna zmiana. Wieś polska musi otrząsnąć się z wieloletniego zacofania, musi wejść na drogę prowadzącą do dobrobytu i ogólnego podniesienia kultury. W tym wielkim dziele przebudowy wsi, przodować winni junacy „Służby Polsce". Oni właśnie organizować będą współzawodnictwo pracy, które w dużym stopniu zwiększy wydajność w plonach. Junacy „Służby Polsce" staną się czynnikiem, przyśpieszającym elektryfikację, ich dziełem będzie przeprowadzenie szeregu prac melioracyjnych i przysporzenie naszemu rolnictwu dodatkowych hektarów uprawnej ziemi. Uświadomieni, wyrobieni społecznie junacy, zasilą spółdzielczość wiejską i niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia jej pracy. W ramach trzydniówek wybudowane zostaną przez samą młodzież domy ludowe i boiska sportowe.

Dzięki „Służbie Polsce" **zniknie ze wsi nadmiar rąk roboczych, stanowiący jeszcze dzisiaj poważną przeszkodę w jej przebudowie.**

Przed młodzieżą wiejską stoją wielkie zadania. Ich realizacja wymaga wiele wysiłku, energii i inicjatywy.

Mieczysław Sawicki, mjr.

Wynalazczość robotnicza
zaoszczędza narodowi dziesiątki milionów zł

Współzawodnictwo na kolei — na skutek specyficznych warunków pracy w PKP ma swoje zupełnie odrębne formy.

Kolejarzom we współzawodnictwie przede wszystkim chodzi o OSZCZĘDNOŚĆ SUROWCÓW, WĘGLA I SMARÓW, MATERIAŁÓW I NARZĘDZI, OSZCZĘDNOŚĆ PRACY LUDZKIEJ — jak najbardziej celowe tej pracy zorganizowanie i wykorzystanie. Tak pomyślane współzawodnictwo istnieje w warsztatach PKP Poznań.

Ważne jest, że warsztatowcy poznańscy w swojej walce o zwiększenie wydajności pracy stosują nie tylko wzmożony wysiłek mięśni, wzmożone tempo, ale że SZUKAJĄ SPOSOBÓW UPROSZCZENIA PRACY, ŻE MYŚLĄ NAD WPROWADZENIEM ULEPSZEŃ TECHNICZNYCH, ŻE PRACUJĄ NAD DOKONANIEM WYNALAZKÓW.

Niektóre z tych robotniczych wynalazków posiadają bardzo duże znaczenie i wyjdą daleko poza obręb warsztatów, w których się narodziły.

Bez wątpienia na szerokie wody wypłynie suszarka elektryczna, obmyślona przez tow. WERDĘ, ŁASZCZYKA, BOCIANA, GRONIKOWSKIEGO i TOBIUSA.

Suszarka ta skraca czas suszenia części elektrotechnicznych od dwóch tygodni do 16 godzin.

Ulepszenie maszyny produkującej dysze inżektorowe systemu Strube, wprowadzone przez tow. tow. LECHNĘ, CHRUSZCZYŃSKIEGO, ZIELIŃSKIEGO przyniosło warsztatom poznańskim dwa miliony złotych oszczędności rocznie. Warsztaty poznańskie dostarczają obecnie dysze inżektorowe dla wszystkich DOKP w kraju.

Kłopot wielki był z pierścieniami uszczelniającymi trzon tłokowy systemu „Hulu", które były zupełnie w kraju wyczerpane. Obecnie wykonywa się je w warsztatach poznańskich na aparacie pomysłu tow. WELKE. Dobrym pomysłem okazał się również aparat do sprawdzania zaworów hamulcowych, umożliwiający równoczesne sprawdzenie siedmiu zaworów rozrządnych. Aparat ten skonstruował tow. MICHAŁOWSKI. Tow. MICHAŁOWSKI nad wynalazkiem swoim pracował przeszło rok, ale zbudował go rzeczywiście od podstaw, kombinując własnoręcznie każdą część składową.

Urządzenie do naprawy wózków tendrowych serii 52 obmyślił tow. MALAK. Przyrząd do prostowania ścian paleniska tow. OGOŻELA. Trudno jest wymienić tu nazwiska tych wszystkich towarzyszy, którzy swoje wieloletnie doświadczenie, swoją wiedzę fachową, swoje siły oddają swoim warsztatom, oddają Polskim Kolejom Państwowym, oddają Polsce. Są wśród nich nazwiska tow. tow. KRAMSKIEGO, MANIA, MAŁECKIEGO, TWARDOWSKIEGO, PATALASA, DĘBIŃSKIEGO, ŁAGODY i wielu, wielu innych.

*

W każdej hali warsztatów PKP Poznań wiszą białe skrzynki. Ze skrzynek tych co dzień prawie wydobywa się kartki zapisane niewprawnym pismem rąk, nie przywykłych do pióra. Na kartkach tych spisane są projekty ulepszeń, udoskonaleń, które zrodziły się z troski robotnika o swój warsztat.

ZWYKŁEGO ZBRODNIARZA DZIEJE NIEZWYKŁE 2)

Naszą jest winą, że późniejsze dzieje zbrodniarza wojennego Heinricha Wilhelma Kopfa potoczyły się drogą niezwykłą. „Sztywność" w sposobie naszego myślenia, nieumiejętność rozumienia „wyższej racji", brak wyrozumienia dla słabości duszy ludzkiej i brak wiary w możliwość poprawienia się degeneratów spowodowała, że nasza Misja Wojskowa w Niemczech poszukując zbrodniarzy wojennych, którzy grasowali na ziemiach polskich, nie uszanowała urzędującego marshallowsko - bevinowskiego premiera Dolnej Saksonii.

Nieznane w listopadzie 1947 roku miejsce pobytu zbrodniarza zostało odkryte i rząd polski zażądał wydania Heinricha Kopfa sądom polskim dla rozpatrzenia zbrodni dokonanych przez niego na terytorium Polski w stosunku do polskich obywateli narodowości polskiej i żydowskiej.

Stała się więc jak widzimy rzecz niezmiernie przykra. Człowiek, który wysunięty został przez angielskie władze okupacyjne w Niemczech na stanowisko premiera Dolnej Saksonii, który reklamowany był przez te władze jako „wypróbowany socjalista", „demokrata" itp. okazał się zwykłym zbrodniarzem wojennym, uznanym za takiego przez wszystkich przedstawicieli w Międzyalianckiej Komisji dla spraw zbrodniarzy wojennych — w ich liczbie również przez przedstawiciela Anglii. Rzecz tym przykrzejsza, że Kopf zaawansował w międzyczasie bodajże na pierwszego luminarza idei federacji, idei rozbicia Niemiec, idei lansowanej przez anglosaskie koła imperialistyczne.

Gdyby wysunięcie hitlerowca Kopfa na stanowisko premiera Dolnej Saksonii, gdyby wysuwanie na czoło we stanowiska w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej znanych hitlerowców **nie było systemem**. Gdyby Anglosasom zależało na tym, aby w swej polityce w Niemczech oprzeć się na demokratach, a nie na zbrodniarzach. Ale, żeby móc oprzeć się na demokratach, trzeba prowadzić demokratyczną politykę. Przecież żaden prawdziwy demokrata niemiecki nie może popierać polityki anglosaskich imperialistów, polityki, celem której jest rozczłonkowanie Niemiec i uczynienie z zachodniej strefy okupacyjnej zbrojowni i obozu wojennego dla Wall Street i Londynu. Do przeprowadzenia takiej polityki Anglosasów na terenie Niemiec nadają się właśnie Kopfowie, właśnie hitlerowcy, właśnie zbrodniarze wojenni.

Trudno jest przypuszczać, aby tak wypróbowane i posiadające tak bogate doświadczenie w pracy wywiadowczej instytucje jak I. S. (Intelligence Service) i C. I. nie wiedziały kogo mianują na stanowisko premiera.

Ale mimo to droga odwrotu pozostała im jednak otwarta — i gdy rząd polski, po ustaleniu miejsca zamieszkania zbrodniarza wojennego Heinricha Kopfa zwrócił się do władz okupacyjnych. W. Brytanii o wydanie go sądom polskim, można jeszcze było zrobić dobrą minę do złej gry i powiedzieć: „przepraszam, omyliliśmy się".

Tak by postąpiono niewątpliwie jeszcze rok, czy półtora roku temu, w czasach, kiedy imperialistyczną i awanturniczą politykę popierania byłych hitlerowców uprawiano z pewną jeszcze wstydliwością. Dziś wstydliwość ta została zarzucona, i gdy rząd polski zażądał wydania Heinricha Kopfa reakcja angielska ustami lorda Pakenhama objawiła światu, że „odnosi się z pełnym zaufaniem do premiera Kopfa i uważa go za jednego z czołowych polityków obecnych Niemiec".

Oświadczenie to wyrażało obiektywną prawdę. Zaufanie imperialistów angielskich do Kopfa jest usprawiedliwione. Służy on im obecnie z taką samą gorliwością z jaką służył niedawno Hitlerowi. A gorliwy sługa godny jest zaufania swych mocodawców. Prawdą również jest, że Kopf jest obecnie jednym z czołowych polityków obecnych Niemiec zachodnich. Jest on jednym z czołowych propagatorów rewizjonizmu w stosunku do naszych granic zachodnich, jednym z najbardziej aktywnych agitatorów antysowieckich i najgorętszych chwalców anglosaskiej polityki imperialistycznej na terenie Niemiec. To wszystko więc, co powiedział lord Pakenham jest obiektywną prawdą, chociaż prawdą głoszoną z niesłychanym cynizmem.

Wypowiedź lorda Pakenhama została podchwycona przez Kopfa i jego przyjaciół, posiadających ręce — przypuszczamy — podobnie czyste, jak on sam.

Członkowie rządu Dolnej Saksonii w odpowiedzi na polskie żądanie wydania zbrodniarza wojennego odpowiedzieli wyrażeniem mu votum zaufania. Przeciwko tej bezczelnej uchwale głosował jedynie komunistyczny minister Abel. Głos zabrał również — a jakże! — zarząd schumacherowskiego SPD. Otóż stwierdził on, iż wobec tego, że zarzuty przeciwko Kopfowi wysunęła Polska, to jest jedno z państw „wschodnich", wobec tego nie ma zupełnie potrzeby rozpatrzenia tych zarzutów. W oświadczeniu tym Schumacher dał niedwuznacznie do zrozumienia, że pokrywa zbrodnię wymordowania przez okupanta hitlerowskiego 7 milionów Polaków, że zbrodnię tę uważa za dokonaną w imieniu prawa.

Schuhmacher nie jest panem ziemi niemieckiej. Panem na tej ziemi jest Bevin i Marshall. Bez ich aprobaty, bez ich zachęty nie do pomyślenia byłoby takie wystąpienie zarządu SPD. Nie do pomyślenia byłoby również wystąpienie samego Kopfa.

Kopf oświadczył ni mniej ni więcej:

„Firma Heinrich Wilhelm Kopf et Bohne, której byłem współwłaścicielem, otrzymała w roku 1939 polecenie od nadburmistrza Królewskiej Huty, aby zajęła się administracją majątków ludzi, **którzy opuścili miasto.** (Co za delikatny język! — przyp. mój A. S.). Polecenie to zostało wykonane **zgodnie z prawem.** Z chwilą utworzenia „Haupttreuhandverstelle Ost" kompetencje zarządu miasta Królewskiej Huty w tej dziedzinie przejęła wspomniana instytucja. „Haupttrenhandverstelle Ost" zawarł kontrakt z moją firmą. Na podstawie tego kontraktu **moja firma oddała mnie przejściowo do dyspozycji wspomnianej instytucji".**

Zauważcie, jakim eleganckim językiem wyłożona tu została teoria hitlerowskiej grabieży terenów okupowanych. Wszystko odbyło się w imieniu prawa. Przyczym biedny Kopf nie szedł sam, z własnej chęci bogacenia się na zrabowanym, lecz „został oddany do dyspozycji". Przez kogo? Przez firmę Kopf et Bohne. A kim była owa firma? Była firmą Heinricha Wilhelma Kopfa.

Cynizm, bezczelność i łotrostwo zbrodniarza Kopfa nie wynika z jego odwagi cywilnej. Nie przypuszczam, aby Heinrich Kopf przed sądem ludzkości wykazał więcej odwagi aniżeli inni niemieccy zbrodniarze wojenni. Cynizm jego wypływa z wiary, że je go anglosascy mocodawcy, którzy wysunęli go na stanowisko premiera, wiedząc o tym kim on jest, nie opuszczą go w trudnej chwili.

I nie zawiódł się.

Najbardziej przykrą sprawą dla angielskich aranżerów gry dolnosaskich kukieł była uchwała Międzyalianckiej Komisji dla spraw zbrodniarzy niemieckich. W Komisji tej przedstawiciele państw „wschodnich" zasiadają obok przedstawicieli USA, Anglii i Francji. Otóż ta właśnie Komisja wciągnęła **jednomyślnie** H. W. Kopfa na listę zbrodniarzy wojennych. I to była przykrość rzeczywiście niezmiernie wielka. Ale jak się okazuje przykrość do przezwyciężenia. W sposób najbardziej prosty. Jak się dowiadujemy, anglosascy przedstawiciele w Komisji ostatnio najprościej w świecie skreślili Kopfa z listy zbrodniarzy wojennych. I tak Kopf przestał być zbrodniarzem, i numer 1150/6766 pozostał pusty...

A. S.

NA MARGINESIE

„Naruszenie przepisów porządkowych"

W czasie wojny niejedna restauracja w Polsce nosiła napis „Nur fur Deutsche". Zdawałoby się, że niewielkie to nieszczęście. Podchodząc „trzeźwo" do tej sprawy — kogóż to winno obchodzić? Niemcy chcieli być sami w czasie spożywania posiłków i w czasie zabawy. Nie chcieli mieszać się z tubylcami.

My w Polsce wiemy jednak co to oznaczało. Nikt w naszym kraju nie ma wątpliwości, że praktyki Gestapo i restauracje „Nur fur Deutsche", że Oświęcim i restauracja „Nur fur Deutsche", że świadome wyniszczenie milionów ludzi i restauracje „Nur fur Deutsche" to tylko odmienne objawy tego samego systemu. Teoria rasistowska i nauka o herrenvolku to wspólny mianownik, do którego trzeba sprowadzić i zarządzenia o oddzielnych restauracjach dla Niemców i straszliwe w swej grozie obozy wyniszczeń! Od restauracji „Nur fur Deutsche" do Oświęcimia i Treblinki, Bełżca i Majdanka, ta sama prowadzi droga. Czasem jest to szeroka i krótka autostrada. Czasem zawiła ścieżka, umiejętnie, z wprawą maskowana.

W latach wojny, okupując całą Europę i zamykając ją szczelnie przed oczyma świata Niemcy niewiele trudu zadawali sobie, żeby tę drogę maskować. Każdy Europejczyk, który chciał ją dojrzeć nie miał kłopotu w jej rozeznaniu.

Dzisiaj, na innym kontynencie, w innych okolicznościach obraz nie jest tak wyrazisty i nie wszyscy jeszcze dostrzegają że między hotelami dla Murzynów i hotelami dla białych z całą grozą faszyzmu różnica jest tylko — w czasie.

Wczorajsza prasa przyniosła następującą depeszę:

„Policja stanu Alabama aresztowała kandydata na wiceprezydenta St. Zjednoczonych z ramienia partii postępowej, Henry Wallace'a — senatora Glenna Taylora za „naruszenie przepisów porządkowych."

Senator Taylor, wchodząc do sali, w której odbywał się wiec młodzieży murzyńskiej w Birmingham, w stanie Alabama, skorzystał z wejścia przeznaczonego wyłącznie dla Murzynów. Przepisy antymurzyńskie w stanie Alabama przewidują, że biali mogą korzystać tylko z wejść, przeznaczonych dla białych, a Murzyni tylko z wejść, przeznaczonych dla nich.

Sen. Taylor został zwolniony z aresztu za kaucją. Grozi mu rozprawa sądowa."

Zacytowaliśmy całą depeszę, żeby ją w Polsce wszyscy po raz drugi przeczytali. I warto się nad nią **zastanowić.** *Akr*

„Komisja amerykańska"
w brytyjskim wydaniu

LONDYN, w maju

Już od dawna labourzystowski rząd brytyjski zrezygnował z taktyki „białych rękawiczek", ale ostatnie wydarzenia coraz wyraźniej demaskują obłudne oblicze jego polityki. Zapowiedziana czystka antykomunistyczna nie skończyła się na pogróżkach, lecz wprowadza się ją w życie z całą bezwzględnością. Szuka się najbardziej kłamliwych pretekstów, aby usunąć z życia politycznego **„szkodliwe elementy, zagrażające angielskiej racji stanu".**

Dla zachowania pozorów oświadczono, że czystka obejmować będzie również faszystów. Gdy jednak zwrócono uwagę w Izbie Gmin, że członkiem poselstwa Wielkiej Brytanii w Turcji jest człowiek, którego przeszłość i poglądy faszystowskie są powszechnie znane, **Bevin** odpowiedział: **„Jest to faszysta, który nie zdradzi interesów swego kraju".**

„Demokratyczną" wolnością cieszy się również na terenie samej Anglii **Mosley,** któremu pozwala się nawet w szkołach organizować zebrania faszystowskie. Granica tej rzekomej swobody kończy się tylko na wszystkim, co trąci zapachem lewicowości.

PRZEŚLADOWANIE LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

Pierwszą jaskółką czystki było usunięcie kilku pracowników radia brytyjskiego BBC. Nie poprzestano jednak na tym. Czekano tylko na odpowiednią chwilę, aby przystąpić do ataku na bardziej eksponowane osobistości życia politycznego.

Gdy przed 2 tygodniami poseł labourzystowski, **Platts Mills,** wysłał w imieniu swoim i 40 innych posłów Partii Pracy telegram do Rzymu z braterskim pozdrowieniem dla **Pietro Nenni,** jednolitofrontowego przywódcy socjalistów włoskich, nagonka zaczęła się na dobre. **Platts Mills** został wydalony z partii, a 21 innym posłom zagrożono wykluczeniem, jeśli nie złożą obietnicy posłuszeństwa wobec naczelnych organów partii.

Tygodnik **„New Statesman and Nation"** twierdzi, że cała ta sprawa okazała się tylko wodą na młyn partii konserwatywnej. W nr 894 czytamy na ten temat, co następuje:

„Sprawa telegramu, wysłanego do socjalistów Nenniego, była najbardziej przykrym epizodem w historii Labour Party i poszła tylko na rękę partii konserwatywnej. Najbardziej upokarzający był fakt wykrycia, że niektórzy członkowie Partii Pracy tak mało są zorientowani w międzynarodowej polityce, że nie umieją nawet odróżnić partii Nenniego od odłamu Saragata."

TOLERANCJA WOBEC PRAWICY

Warto przy tym zaznaczyć, że żadna akcja nie została podjęta przeciwko innej grupie 40 posłów Partii Pracy, którzy zgłosili swój udział w inspirowanej przez Churchilla konferencji „Zjednoczonej Europy", mającej się odbyć w Hadze. Sekretarz Labour Party, **Morgan Phillips,** zapytywany w tej sprawie, nie potrafił udzielić żadnych wyjaśnień, czy zostaną przedsięwzięte jakiekolwiek kroki natury dyscyplinarnej przeciwko tym otwartym przyjaciołom Churchilla, którzy złamali dyscyplinę partyjną.

Doczekała się też Partia Pracy pochwał od samego „maestra". Na konferencji kobiet konserwatystek **Churchill** stwierdził, że Foreign Office pod przewodnictwem **Bevina,** odegrał **„aktywną i wybitną rolę"** w osiągnięciach planu Marshalla i z niemałym zadowoleniem powitał przyjętą przez rząd politykę „Zjednoczonej Europy".

Interesom konserwatystów służy również — jak to stwierdził labourzystowski tygodnik **„New Statesman and Nation"** — nagonka przeciwko lewicowcom, wszczęta przez kierownictwo Partii Pracy.

Sprawa czystki wywołała żywy odruch w postępowym odłamie społeczeństwa angielskiego. Na łamach prasy toczą się dyskusje, w których wybitni przedstawiciele życia umysłowego Wielkiej Brytanii potępiają przedsięwziętą przez rząd akcję. Głos zabrał m. inn. **G. B. Shaw,** manifestując swe sympatie dla postępowych działaczy Partii Pracy. Komunistyczny profesor **J. B. S. Haldane,** który pracuje w dwóch czołowych komitetach rządowych, prowadząc ważne badania naukowe, w odpowiedzi na krążące pogłoski o usunięciu go w najbliższym czasie — stwierdził publicznie, że poglądów swych nie zmieni, dodając: **„Usunięcie mnie nie przyniesie mi osobiście ani szkody, ani ujmy. Zaszkodzi ono natomiast innym osobom, narażonym na pewne niebezpieczeństwa, które to niebezpieczeństwa staram się przez moją pracę naukową usunąć."**

KLASA ROBOTNICZA PROTESTUJE PRZECIWKO NAGONCE

Najżywszy oddźwięk wywołała jednak cała ta kampania w angielskiej klasie robotniczej. Wiele związków zawodowych uchwaliło rezolucje, domagające się zaprzestania nagonki na uczciwych obywateli brytyjskich. Robotnicy zorganizowali zebrania protestacyjne w fabrykach i w warsztatach. Oddział **Związku Zawodowego Przemysłu Maszynowego** wysłał telegram do **Platts-Millsa,** zapewniając go o swym pełnym poparciu. **Platts Mills** dostaje również setki depesz od miejscowych organizacji Partii Pracy i związków zawodowych wyrażające sympatię i poparcie w walce o postępową politykę partii i rządu. Inny poseł z czarnej listy Bevina, **Hornchurch,** uzyskał poparcie 92 przeciwko 4 członkom komitetu Partii Pracy w miejscowości, z której został wybrany do parlamentu. Podobna reakcja miała miejsce również w stosunku do innych posłów, zagrożonych wykluczeniem z partii.

Angielskie masy robotnicze zbyt boleśnie czują na swych barkach konsekwencje pseudo - demokratycznej polityki rządu, aby nie wiedzieć, w czyją stronę kierować swe sympatie.

ALEKSANDER WALCZAK



Praktyczne ćwiczenia w polu z nauki służby łączności. Ćwiczenia prowadzone są dla członków organizacji „Służba Polsce".

Z notatnika WARSZAWY

Historia, jakich wiele...

Historia jakich wiele!

Czytelnik nasz — pracownik PKS-u mieszka w Warszawie w pokoju sublokatorskim u niejakiej ob. R. F.

Ob. R. F. — jak to się często zdarza — chce pozbyć się swego lokatora. Rezultat: — tarcie, awantury, słowem atmosfera, w której żyć niesposób.

Czytelnik nasz skarży się:

— „Wspomniana lokatorka robi starania o usunięcie mnie z mieszkania, a nawet słyszałem, że dała 25.000 zł w kwaterunku (komu nie wiem), ażeby dali mi eksmisję. Co zaś dotyczy mojej gospodyni, to przychodzi ona raz na pół roku, gdyż mieszka u swoich dzieci, natomiast zameldowała w tym mieszkaniu wnuków, którzy tu nigdy nie mieszkali i nie mieszkają. Matka ich posiada sklep przy ul. Szczecińskiej i mieszkanie przy ul. Naczelnikowskiej".

Czy słowa naszego czytelnika podyktowane są goryczą i niechęcią do swojej „przesładowczyni" — nie wiemy. Może i nie wszystkie zarzuty całkowicie pokrywają się z rzeczywistym stanem na ul. Lubelskiej, może właściciela mieszkania zachodzi częściej do swojej siedziby, może nie ma innych mieszkań.

Czytelnik nasz korzystając z przysługujących mu praw postanowił zwrócić się do odpowiednich władz kwaterunkowych. I tu zaczyna się nowa gehenna:

—„W odnośnej sprawie złożyłem podanie przed Nadzwyczajną Komisją Mieszkaniową we wrześniu 1947 r., gdzie podanie moje nie zostało załatwione z powodu rozwiązania się w. w. komisji i zostało skierowane do Miejskiej Komisji Lokalowej przy Prezydium, a ta wysłała je do Urzędu Kwaterunkowego Praga — Południe przy ul. Żółkiewskiego 15. o czym zostałem powiadomiony w grudniu. Pomimo starań moich i żony do obecnej chwili sprawa nie została rozstrzygnięta i ze względu na „przestarzałe" podanie moje, bo z roku 1947 kazano mi napisać nowe w dniu 23.4 itd. itd. Jak długo będę czekał na odpowiedź?

My ze swej strony wiemy, że sytuacja na ul. Lubelskiej powtarza się wielokrotnie w innych domach i dzielnicach miasta. Do tych spraw, do stosunków, które nurtują i gnębią niejedno mieszkanie mogą i powinny wtrącać się Komitety Blokowe. Ich interwencja i pomoc mogłaby rozładować niejedną „zagęszczoną" atmosferę kamienicy warszawskiej.

Szpitale, szkoły, Domy Matki i Dziecka

buduje Miejskie Biuro Budowlane

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane ma w perspektywie na rok bieżący „wypracowanie" **600 milionów zł,** tj.: suma ta obejmuje m. inn. odbudowę kilku szkół, szpitali i mieszkań dla pracowników Zarządu Miejskiego.

Jednym z odbudowujących się budynków — jest pięciopiętrowa kamienica przy ul. Solec 103. Jest to dom dla eksmitowanych z zagrożonych, albo „zawadzających" obiektów, w połowie już wykończony. Zaczęto odbudowę w jesieni ub. roku, a zakończenie przewiduje się na 15 czerwca br.

Drugim z kolei, ale już o wiele bardziej luksusowo wykończonym budynkiem mieszkalnym jest **4-piętrowy dom przy Al. I Armii WP 11. Całość** zostanie oddana do użytku 15 czerwca br., **a będzie to 15 mieszkań.** W październiku P. P. B. odda pracownikom Z. M. **54-izbowy budynek** przy ul. **Leszno 117.** Koszt tej odbudowy wynosi około 20 milionów zł.

Przy ul. Puławskiej 30 (róg Madalińskiego) stoi nowoczesny, niestety na pół rozwalony szkielet sześciopiętrowego gmachu o 64 izbach. Na odbudowę jego przeznaczono 50 milionów złotych. Na parterze pomieszczą się już w zimie, w początkach przyszłego roku sklepy domu towarowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa — Południe od ulicy Madalińskiego, a KKO zajmie parter od strony ul. Olesińskiej. **Piętra podzielone są na 1-dno i dwupokojowe mieszkania przeznaczone również dla pracowników Z. M.**

Niewielki, bo jednopiętrowy domek o 14 izbach przy ul. **Chodkiewicza 13,** przeznaczony jest **również dla Z. M.** Zajmą go już za miesiąc **pracownicy Wydziału Ogrodniczego i Wydziału Dróg i Mostów.**

Odbudowa niewiele uszkodzonego dachu kosztuje 4.6 mil. zł. Po przeciwnej stronie ulicy buduje się 2 baraki 20-izbowe, przeznaczone na mieszkania przejściowe. Będą one gotowe na 15 lipca, a kosztują 11,5 miliona.

NIE ZBRAKNIE MIEJSC W SZKOŁACH

Projektuje się ich wiele. M. inn. w bieżącym roku, do końca sierpnia zostaną odbudowane szkoły: **na ul. Wolnica 8, przy ul. Spokojnej 13, przy Kolektorskiej na Żoliborzu, przy Okopowej 55c.** Według projektu na najbliższe lata cały komplet szkolny, składający się z budynku szkolnego, przedszkola i budynku mieszkalnego dla nauczycielstwa i personelu szkolnego powstanie **na ul. Puławskiej** w okolicy **„Królikarni".**

Funduszu na ten cel w wysokości **50 mil. koron** dostarczy Praga Czeska.

Drugi taki kompleks zbuduje się kosztem **180 mil. zł na ul. Grójeckiej.** Poza tym powstaną szkoły: na Służewcu, na Saskiej Kępie, na rogu Suchej i 6 Sierpnia i na Pradze przy ul. Żymierskiego.

ZA MIESIĄC PRZEPROWADZKA

Nowy, biało-lśniący pawilon szpitalny, gdzie mieści się 100 łóżek, odbudowano na **ul. Wolskiej 37, dla szpitala Św. Stanisława,** który rezyduje chwilowo w szkole przy ul. Siennickiej. Za miesiąc rozpoczyna się przeprowadzka. Wykańcza się jeszcze pawilon ambulatoryjny, a za parę tygodni ruszy odbudowa tzw. „pawilonu szkarlatyny", kosztem 35 mil. zł.

Szpital Św. Ducha powiększył się o odremontowany świeżo X pawilon, który zostanie wyposażony odpowiednio przez Szwecję, a M. P. B. przygotowuje się do remontu zburzonego pawilonu VII.

Uszkodzony częściowo gmach szpitala przy ul. Leszno 127 będzie zupełnie gotowy do września br.

Również na ul. Leszno pod nr 136 P. P. B. buduje dom Matki i Dziecka i odda go do użytku już w grudniu br.



Wiosna w Parku Ujazdowskim.

A przecież można uprzedzić

Czytelniczka nasza otrzymała bilety do teatrzyku Guliwer na 18.4 na przedstawienie dzienne.



Czytelniczka nasza ma małą córeczkę, więc można sobie wyobrazić, że było „mnóstwo wesela i krzyku".

W wyznaczonym dniu pojechała matka z córką do teatru ażeby dowiedzieć się, że... przedstawienie jest odwołane na 25.4 na godz. 16.

25.4 czytelniczka nasza znów wybrała się do teatru, ażeby dla odmiany usłyszeć, że przedstawienie odbyło się już o godz. 13.

Przestemplowano licznym widzom bilety na 2 maja. Co dalej nie wiemy.

W każdym razie do widza, nawet nieletniego, należałoby się odnosić z nieco większym szacunkiem.

Jakie bywają warunki w barakach — mogą powiedzieć mieszkańcy ul. Wiśniowej 35

Że w Warszawie są trudne warunki mieszkaniowe o tym wszyscy doskonale wiedzą. Że duży procent mieszkańców stolicy mieszka „jak Bóg da" to również fakt niezaprzeczony. I trudno — musimy się z tym pogodzić. Póki nie odbudujemy miasta, będzie jeszcze ciężko i trudno i niewygodnie. Ale w tych ciężkich, trudnych i niewygodnych warunkach można dużo rzeczy zrobić, można wiele ulepszyć — a o tym zdaje się nie wszyscy pamiętają.

Biorę pierwszy z brzegu przykład — **ul. Wiśniowa 35 — Baraki.** Nawet nic czego sobie — murowane. Ale — przepraszam bardzo — jakoś nie bardzo tu „pachnie". Dwa równolegle do siebie stojące budynki — między nimi malownicza kupa gruzu, jakieś połamane umywalki, stare żelazo — Bóg wie co jeszcze.

A CO BĘDZIE LATEM?

— To śmietniki macie tak wprost przed oknem? — pytam wychodzącą z baraku kobietę.

— E, nie, to tylko gruz. Pozbieraliśmy go, tak bo walał się wszędzie, ale wywieźć już nie ma komu. A śmietników — dodaje po chwili — w ogóle nie mamy.

— Śmiecie — wtrąca się do rozmowy mąż mojej rozmówczyni — wyrzucamy za ustęp. Już teraz jest pełno much, a co będzie latem, strach pomyśleć.

Za barakami wznosi się drewniana „budka" z dwoma przegródkami.

— A ile tu mieszka osób?

— Około czterdziestu.

KOMENTARZE ZBYTECZNE...

Za budką „wonne" i brzęczące rojami much śmietnisko. Nie śmietnik a śmietnisko, bez skrz[illegible] bez zamknięcia, swawolny wiaterek roznosi zapachy, papiery, słomę...

Czy taki stan rzeczy wynika z trudności mieszkaniowych? Przecież instytucja, która budowała barak, mogła się zdobyć na ustawienie zamykanej skrzyni na śmiecie. Przecież trzeba było pomyśleć o tym, że należy baraki skanalizować. Zresztą o tym pomyślano, czego dowodem przygotowane w ścianach miejsce na ustępy i nawet założone już zbiorniki wody. Nie wiadomo tylko, dlaczego myśli tej nie wprowadzono do końca w czyn.

„DROBNE" SZCZEGÓŁY

A dalej. W jednym baraku znajduje się kran (jeden jedyny) — w drugim go nie ma. Czy woda to luksus? A do luksusów już w żadnym wypadku nie można zaliczyć jakiejś piwniczki czy komórki na węgiel i kartofle. Gdzie ludzie mają te rzeczy przechowywać? Pod łóżkiem? — czy w walizce — czy w szufladzie? Nie ma również strychu. Teraz jeszcze jako tako — słońce świeci i bieliznę można suszyć na powietrzu. A w zimie co robić? Nie prać wcale i czekać do wiosny?

Tak sprawy wyglądają w baraku przy ul. **Wiśniowej 35.** Nie wiem, czy w innych jest lepiej czy gorzej. Przypuszczam, że różnie bywa. Jedno wiem tylko, że instytucje, które budują baraki i mieszkania zastępcze, powinny uwzględniać ten „drobny" szczegół, że w mieszkaniach tych będą mieszkać ludzie, którzy muszą palić w piecach, pić wodę, prać, załatwiać swoje fizjologiczne potrzeby i oddychać o tyle, o ile świeżym powietrzem.

Z. K.

O odbudowę uczelni warszawskich

Młodzież akademicka czeka na pomoc społeczeństwa

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak wielkie są potrzeby wyższych uczelni, jak wiele pracy i pieniędzy należy włożyć w ich odbudowę.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy dysponuje w tym roku kwotą — **1 miliarda 200 milionów zł, większość jednak z tego (300 mil. zł)** przeznaczonych jest na budowę tunelu i mostu i dopiero resztę będzie można użyć na cele inne. A jest ich bardzo wiele: Dziekanka, pałac Staszica, pałac Kazimierzowski, Politechnika, Zakłady Farmaceutyczne. Na te dwa ostatnie obiekty Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy przeznaczył niewielką sumę 50 mil. zł.

UDZIAŁ STUDENTÓW

Energicznie zabrali się do dzieła sami studenci którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz odbudowy swych własnych uczelni. Dobrym przykładem mogą służyć **Zakłady Farmaceutyczne.**

Zniszczenia są jednak tak ogromne, że mimo najszczerszych chęci i poświęceń ze strony akademików, uczelnie nie dźwigną się szybko „na nogi" bez zbiorowej pomocy całego społeczeństwa warszawskiego.

I tu właśnie ma wdzięczne pole do popisu ofiarne zawsze społeczeństwo warszawskie.

„DNI AKADEMIKA"

Powołany do życia Ogólnoakademicki Komitet organizuje od 4 do 9 bm. „Dni akademika", w których czynny udział wezmą wszystkie Bratniaki, organizacje młodzieżowe i cały ogół studentów.

Naczelnym zadaniem będzie zebranie jak największej ilości funduszów. Przede wszystkim więc — zbiórki. W dniach 6 i 9 bm. przeprowadzone zostaną zbiórki uliczne, przy czym poszczególne Bratniaki będą obsługiwały swoje dzielnice. W zbiórkach ulicznych weźmie udział przeszło 2 tys. studentów.

Poza tym podobne zbiórki zostaną przeprowadzone także w domach według list. Tu zgłosiły swą pomoc wszystkie Dzielnicowe Rady Narodowe i Dzielnicowe Komitety Odbudowy Warszawy.

Wśród licznych imprez artystycznych zostanie rozegrana także loteria fantowa, której ciągnienie odbędzie się w ogólnopolskim miesiącu „Odbudowy Warszawy" — we wrześniu. Fanty na tę loterię obiecał nawet przysłać szereg organizacji i instytucji z zagranicy. Przychylnie odniosła się do projektu loterii YMCA, Kościół Metodystów, Amerykańske Towarzystwo Pomocy Żydom, Towarzystwo Pomocy Studentom-Polakom i inn.

(ar)

Mniej słów, więcej czynów

Brawo Blok Nr 137

Komitet Blokowy Nr 137, obejmujący sobą budynki przy ul. **Czerniakowskiej 124, 126, 126a i 128,** może się pochwalić godną naśladowania inicjatywą, która się przejawiła nie w słowach ale w czynach.

Podwórko domu, zamieszkałego przez pracowników Wodociągów i Kanalizacji, ZOSTAŁO SPRZĄTNIĘTE I ZAZIELENIONE. Doprowadzono także do porządku CEMENTOWY BASEN, który może oddać nieocenione usługi licznej dziatwarni w okresie upalnego lata. Dla najmłodszych obywateli urządzono SPECJALNĄ PIASECZNICĘ.

Nie zapomniano także o młodzieży, a nawet starszych, bardziej statecznych osobach. Na niewielkim boisku sportowym można będzie po pracy pograć w siatkówkę czy koszykówkę.

Powstaje tam pierwszy w stolicy **Blokowy Klub Sportowy młodzieży.**

(ar)

20 kiosków z wodami leczniczymi

uruchomi warszawska Liga Kobiet

Liga Kobiet uruchomiła w dniu 1 maja trzy kioski z wodami leczniczymi i stołowymi. W kioskach tych sprzedano w ciągu dnia, mimo chłodnej pogody, ponad 600 butelek wód.

W ciągu bm. czynnych będzie na terenie Warszawy 20 takich kiosków, z czego 3 w parkach miejskich oraz pijalnia wód przy kawiarni w Łazienkach i przy zakładzie gastronomicznym Ligi Kobiet Marszałkowska 12.

Liga Kobiet, która otrzymała od przedsiębiorstwa „Uzdrowiska Polskie" prawo wyłącznej sprzedaży produktów mineralnych, posiada przy pl. Trzech Krzyży składnicę, w której warszawskie apteki i składy apteczne mogą zaopatrywać się w wody mineralne, sól ciechocińską i iwonicką oraz w okłady borowinowe. W detalicznej sprzedaży szklanka wody stołowej kosztuje 10 zł., butelka 30 zł., szklanka wody leczniczej 15 zł., butelka 60 zł.

—«o»—

NOWINY TYGODNIA

z Warszawy - Południe

Biegi Narodowe w dzielnicy Warszawa — Południe. Przygotowane bardzo starannie przez Komitet Organizacyjny Biegi Narodowe na przełaj udały się w dzielnicy Warszawa — Południe. Zawodnicy zadowoleni byli z trasy biegnącej wśród łąk mokotowskich, a publiczność z „trybun"-skarp, u podnóża których odbywały się biegi.

W zawodach brało udział 312 zawodników i 22 zawodniczki. Między innymi stawali do zawodów **Kucharski, Głuszcz, Staniszewski, Czajkowski, Bajer i inni.** W biegu na 2 km **I miejsce zdobył Czajkowski,** drugie młody zawodnik Dobruczyński (MKS „Syrena"), trzecie — Bajer. W zespołach pierwsze miejsce zajęła „Syrena", drugie — II Miejska Szkoła Zawodowa Męska, trzecie — Kurs Szkoleniowy Zawodowy. Bieg dziewcząt zakończył się zwycięstwem gimn. im. Królowej Jadwigi. Indywidualnie zwyciężyła uczennica Stranka. Niespodziankę sprawił Gonera, uczeń gimn. im. Rejtana, zwycięzca biegu na 1 km I w tym biegu zwyciężył zespół „Syrena" przed gimn. im. Rejtana i II Miejską Szkołą Zawodową. Gimn. im. Rejtana wysunęło się także naprzód w biegach dla chłopców do lat 16. Indywidualnym zwycięzcą tego biegu okazał się Chodkiewicz (gimn. im. Rejtana).

Wielką atrakcją były na zakończenie biegi dzieci przyglądających się zawodom. Kilkanaście grup dzieci dobranych według wieku walczyło o.. słodycze!

To nieładnie!

Wiemy o tym, że chłopcy w wieku szkolnym lubią sobie jechać „w objazd" Wiemy także o tym, że ci sami chłopcy wolą nie płacić za bilet i wykręcają się jak piskorz, kiedy złapie ich konduktor lub kontroler „na gorącym uczynku".



Tym nie mniej nie należy postępować tak jak to zrobił KONDUKTOR NR 7809, który chłopcu jadącemu na gapę kazał wyskoczyć w biegu.

Z plagą „gapowiczów" i trampów należy walczyć. Jednak nie w ten sposób.

Uwaga! motocykliści!

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że wobec plagi jeżdżenia po mieście motocyklami bez tłumików wydano Milicji Obywatelskiej zarządzenia, zmierzające do odbierania winnym pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych (praw jazdy). Winni będą poddawani w Wydziale Ruchu i Motoryzacji specjalnemu egzaminowi kontrolnemu z przepisów o ruchu drogowym — niezależnie od kary porządkowej.

—:o:—

Zamknięte dla ruchu

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w związku z budową tunelu linii średnicowej od dnia 4 maja 1948 r. zostaną zamknięte dla ruchu ulice:

1. Al. Sikorskiego na odcinku Nowy Świat — Krucza (za wyjątkiem tramwajów). Objazd ulicami: dla kierunku Praga — Warszawa — Nowym Światem i Chmielną; dla kierunku Warszawa — Praga — Kruczą, Żurawią, do Pl. 3 Krzyży i Nowym Światem.

2. Bracka na odcinku Widok — Nowogrodzka (za wyjątkiem trolleybusów).

W związku z przekuwaniem torów tramwajowych na ul. Żelaznej od dnia 4 maja 1948 r. zostanie wprowadzony na okres 3 tygodni ruch jednokierunkowy na tej ulicy z obowiązującym kierunkiem ku południowi (w stronę Al. Jerozolimskiej).

Polonia Amerykańska w Warszawie

Od trzech dni bawi w Warszawie wycieczka polska ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, w liczbie 85 osób, przybyła do Polski dla poznania kraju i życia w odradzającej się Macierzy.

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie, uczestnicy wycieczki, należący do polskiej grupy amerykańskiego oddziału Międzynarodowego Zrzeszenia Robotniczego, wzięli udział w manifestacjach pierwszomajowych.

Goście zwiedzili centrum Warszawy, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożyli wieniec, ruiny Starego Miasta i Ghetta, Żoliborz i inne dzielnice, interesując się szczególnie odbudowującymi się obiektami. Byli też w Wilanowie i Palmirach na miejscu straceń. Wycieczka zabawi w Polsce trzy tygodnie.

Czy nie szkoda papieru?



Otrzymaliśmy wczoraj list z Min. Przemysłu i Handlu, z delegatury Pełnomocnika Zbóż. Treść listu raczej przyjemna. Oto dla Redakcji „Głosu Ludu", ściśle dla kolarzy, którzy biorą udział w biegu Warszawa — Praga— Warszawa zwolniono 500 kg. mąki pszennej z magazynów w Łodzi.

Tylko, że...

„Termin ważności niniejszego polecenia upływa z dniem 30 KWIETNIA 1948 R. (cytujemy list)", zaś pismo z Ministerstwa nadeszło wczoraj, ŚCIŚLE 3 MAJA 1948 R.

Jednocześnie delegatura wysłała kopie listu do szeregu instytucji, uprzedzenia, monity i terminy w tej samej sprawie.

Czy nie szkoda papieru!

Kronika Stolicy

„W STULECIE WIOSNY LUDÓW"

Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza dziś, o godz. 18, w sali Centralnego Klubu, Al. Stalina 26, wieczór towarzyski, na którym wygłosi odczyt obł dr Michał Szulkin pod tytułem: „W stulecie Wiosny Ludów". Po odczycie film.

KONFERENCJA ZWIĄZKU FIZYKÓW

Staraniem Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się w Warszawie w dniach 6 — 9 maja konferencja dyskusyjna fizyków polskich na tematy związane ze zjawiskiem rozszczepienia jądra atomowego. Otwarcie konferencji nastąpi w czwartek 6 maja w sali Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 10 rano. W przeddzień otwarcia, to jest 5 bm., o godz. 5.30 po południu uczestnicy konferencji będą podejmowani herbatą przez Polskie Towarzystwo Fizyczne w gmachu Zakładu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego.

W konferencji wezmą udział fizycy z Warszawy. Gdańska, Gliwic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Torunia i Wrocławia.

W tym samym okresie odbędą się posiedzenia Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Unii Fizycznej oraz konferencji profesorów i docentów fizyki polskich szkół akademickich.

DAR 1-MAJOWY ROBOTNIKÓW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego złożyli na ręce ministra H. Minca, jako dar pierwszomajowy — 100.000 zł i [illegible]0 gramów złota, zebrane na cele odbudowy kraju. Minister Minc przekazał dar przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego NROW, gen. Spychalskiemu, przeznaczając go na odbudowę stolicy.

FINAŁ KONKURSU KRASOMÓWCZEGO

W dniu 8 maja 1948 r. o godz. 17 w sali Odczytowej Polskiej YMCA w Warszawie, ul. M. Konopnickiej Nr 6 odbędzie się finał konkursu krasomówczego na tematy:

1. Służba Polsce,
2. Cienie i blaski Miasta Niepokonanego.
3. Człowiek i Atom.

Do konkursu zgłosiło się 16 osób z całej Polski.

Nagrody ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Sprawiedliwości i Polską YMCA zostaną rozdane bezpośrednio po zakończeniu konkursu.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś premiera „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Madame Buterfly".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Romans z Ojczyzną".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Dusze czarnych", pocz. 13, 15, 17 i 21.

W kinie Atlantic dwa seanse dla zw. zaw o godz. 17 i 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Zielona dolina", poczt. 13, 15, 19.

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Guwernantka", pocz. 11, 13,30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112, Program Nr 25, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 14, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Moje Uniwersytety", pocz. 13, 15, 17, 21.

Kino TĘCZA (Suzina) — „Symfonia Pastoralna", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Nauczycielka wiejska", pocz. 15, 17, 21.

—«o»—

RADIO

WTOREK, 4 maja

6.00 — Sygn. czasu i „Kiedy ranne"; 6.15 — Wiad. por.; 6.20—„Zegarynka muz."; 7.00 — Dz. por.; 7.15 — „Zegarynka muz."; 8.35 — „Zaklęty Dwór" pow.; 12.04 — Dz. poł.; 12.25 — Konc. rozrywk.; 12.50 — „Przechodzimy do letniego żywienia bydła", pog.; 14.00 — Koncert dawnej muz.; 14.30 — Aud. dla dz.; 14.50 — prog. lok.; 16.00— Dzł popoł.; 16.12 — Min. Aprowizacji do Konsumenta; 16.35 — Skrzynka Techn.; 16.45 — Muz. popul.; 17.05 — „Świeczniki" słuch.; 17.45 — „Newton", wykł; 18.00 — „Mozaika muz."; 18.43 — „Zaklęty Dwór", pow.; 19.00 — Ludwik von Beethoven — 5 pieśni szkockich; 19.00 — Koncert Krakowskiej Or. P. R.; 20.00 — Dz. wiecz.; 20.50— „Towarzystwo Demokratyczne", odczyt; 21.00 — Koncert symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R.; 22.15 — „Ulubione melodie" P. R.; 22.45 — Progr. lok.; 23.00 — Ost. wiad.; 23.30 — Hymn.

PROBLEMY OŚWIATY

Podniesienie poziomu oświaty przyśpieszy postęp społeczny kraju

Trzeci już raz w Polsce odrodzonej obchodzimy Święto Oświaty. Jak co roku, tak i teraz rzucamy okiem wstecz, by ogarnąć to, co zostało dokonane, a jednocześnie z całą świadomością uprzytamniamy sobie braki, pozostałe jako dziedzictwo przeszłości, by je w miarę naszych sił i możliwości usuwać.

Nie ma potrzeby udowadniać szerzej na tym miejscu, że Polska Ludowa w okresie paru lat swego istnienia dokonała olbrzymiej pracy w dziedzinie podniesienia oświaty szerokich rzesz ludu, w dziedzinie usprawnienia i upowszechnienia szkolnictwa. Akcją tą objęta być musiała nie tylko młodzież w wieku szkolnym, ale także tysiące tych, którzy zapóźnieni zostali w nauce na skutek wojny i okupacjji lub nawet starsi, pozbawieni dawniej możliwości nauki w Polsce przedwrześniowej. Kraj nasz pokrywa się coraz gęstszą siecią przedszkoli, szkół powszechnych, średnich i zawodowych, szkół wyższych, różnego typu kursów dla dorosłych, uniwersytetów ludowych i wreszcie świetlic, bibliotek itp. Niemałą rolę zaczynają grać kina i teatry objazdowe, organizowane przez związki zawodowe, Samopomoc Chłopską i organizacje młodzieżowe. Rośnie z miesiąca na miesiąc ruch wydawniczy, rozszerza się poczytność książki.

Poprawa sytuacji na odcinku szkolnictwa jest wyraźna choćby w zestawieniu z ubiegłym rokiem. I tak, jeśli w ubiegłym roku mieliśmy 3.016 punktów bezszkolnych i z górą 600.000 dzieci w wieku szkolnym, które jednak do szkoły nie chodziły, to według danych, które czerpiemy ze sprawozdania dyskusji na styczniowym plenum Sejmu — ilość szkół nieczynnych na wsi zmalała do cyfry 1.500, a ilość dzieci, poza szkołą wynosi — 400.000. Samo tylko Ministerstwo Oświaty kieruje kształceniem i wychowaniem 4.412.000 dzieci, młodzieży i osób dorosłych, zatrudniając w tej pracy 120.000 nauczycieli.

Należy podkreślić, że tegoroczny **budżet oświatowy jest większy o 6 miliardów złotych od budżetu zeszłorocznego.** Charakterystyczny, jeśli chodzi o stosunek Polski Ludowej do zagadnienia oświaty, jest fakt, że **budżet oświatowy jest u nas na pierwszym miejscu i wysuwa się na czoło przed budżetem Ministerstwa Obrony Narodowej.**

Mimo tych niewątpliwych, poważnych osiągnięć, dziś, w dniu Święta Oświaty musimy jednocześnie podkreślić zaległości, które mamy do odrobienia i zadania, które stoją jeszcze przed nami.

Wśród nich na jedno z czołowych miejsc wysuwa się sprawa budowy pomieszczeń szkolnych. Nawet w 1950 roku będzie nam jeszcze brakowało w szkolnictwie powszechnym według obliczeń CUP, ponad 11 tysięcy izb szkolnych. Stajemy więc wobec konieczności wykorzystania dodatkowych źródeł finansowych, które by nam pozwoliły zwiększyć tempo inwestycji w dziedzinie budownictwa pomieszczeń szkolnych. Nie wystarczy tu pomoc finansowa państwa. Tą palącą sprawą powinno zająć się całe społeczeństwo. Musimy wreszcie zrealizować w pełni zasadę powszechności nauczania. **Ani jedno dziecko polskie nie powinno się znaleźć poza szkołą.**

Obok tego równie palącą sprawą jest podniesienie poziomu nauczycielstwa. Doceniając w pełni jego ofiarną pracę, prowadzoną w ciężkich warunkach materialnych, musimy stwierdzić, że poziom ten daleki jest jeszcze od wymogów, jakie stawia przed nimi Polska Ludowa. Wystarczy wskazać, że liczba niewykwalifikowanych nauczycieli dochodzi do 23 proc., przy czym 40 proc. nauczycieli jest bez cenzusu gimnazjalnego. Konieczność poprawy tego stanu rzeczy drogą akcji doszkalania, bądź też uzupełniania kadr nauczycielskich jest aż nazbyt oczywista, żeby ją trzeba było uzasadniać.

A ileż jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie wytworzenia odpowiedniej atmosfery nauczania, w dziedzinie ściślejszego, niż dotąd, zespolenia szkoły z nurtem wielkich przemian, jakie przeżywamy. Tylko taka szkoła potrafi przecież wychować obywatela, oddanego całkowicie swej ludowej ojczyźnie, uspołecznionego, żyjącego jej problemami i zadaniami.

Wymieliśmy zaledwie niektóre spośród wielu zagadnień, związanych ze sprawą upowszechnienia i pogłębienia oświaty w Polsce.

Zadań tych nie da się oddzielić od walki politycznej, jaką prowadzi obóz demokracji i od walki klasy robotniczej o socjalizm. Są to sprawy nierozłączne. Tegoroczne Święto Oświaty przebiega pod hasłem walki z analfabetyzmem. Pamiętajmy, że likwidacja analfabetyzmu, podniesienie poziomu oświaty najszerszych mas narodu, to jeden z ważniejszych odcinków naszej walki z zacofaniem i wpływami ideologicznymi reakcji — to zadanie, którego realizacja przyśpieszy postęp społeczny naszego kraju.

A. W.

Czy Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego winno być organizacją masową czy kadrową?

Zastanawiamy się nad obraniem drogi, która w naszych konkretnych warunkach bytowania w najbardziej skuteczny sposób prowadziłaby do podniesienia poziomu kultury i oświaty możliwie najszerszych rzesz polskiego ludu pracującego.

Czy praca nasza wyda lepsze rezultaty, jeżeli całokształt akcji kulturalno - oświatowej ześrodkowany zostanie w ramach kompetencji TUR, czy też stanie się to wtedy, gdy TUR skoncentruje swoje wysiłki na przygotowaniu i instruowaniu kadr pracowników masowej akcji kulturalno-oświatowej, a sama ta akcja prowadzona będzie przez związki zawodowe i ich organa? — Taka ostatecznie, jak sądzę, jest treść pytania, na które mamy sobie odpowiedzieć po wspólnym głębokim rozważeniu wszystkich nasuwających się okoliczności.

Samo życie dało już w pewnej mierze odpowiedź na to pytanie. W coraz silniejszy sposób zarysowuje się — w naszej polityce życiowej — tendencja w kierunku przejmowania masowej akcji kulturalno - oświatowej przez związki zawodowe i ich organa W szczególności rady zakładowe, prowadzące świetlice zakładowe, w których koncentruje się życie towarzyskie załogi, zespoły amatorskie, przedsięwzięcia wycieczkowe, rozrywkowe itp. przy których prowadzone są coraz częściej biblioteczki i czytelnie, tworzą się koła samokształcenia itd., — są bardzo wymownym pod tym względem wyrazem tendencji, wypływającej z samych warunków życiowych.

Takie sprawy jak zagadnienia fachowe pracy, płace i wynagrodzenia, przydziały, szkolenie, żłobki organizacja wczasów, opieka społeczna—już obecnie najlepiej i najskuteczniej załatwiane są przez aparaty związków zawodowych. W związku z nimi stoją zagadnienia kulturalno - oświatowe, które również w coraz szerszym stopniu uwzględnione są jako funkcje związków.

Ta wyraźna tendencja do rozszerzenia zakresu pracy jest dyktowana przez potrzeby życiowe, i nie ma ŻADNEGO POWODU DLA KTÓREGO NALEŻAŁOBY TAM PRZECIW DZIAŁAĆ.

A więc, konsekwentnie, trzeba stanąć na stanowisku, że bezpośrednią pracą kulturalno - oświatową winny przejąć związki zawodowe i ich organa. Skoro z samych potrzeb życiowych taka tendencja wynikła, skoro daje to pozytywne rezultaty, umożliwiając w coraz szerszym zakresie rozwój pracy kulturalno - oświatowej w masach, to trzeba z całą świadomością i konsekwencją przekazać masową akcję kulturalno - oświatową związkom zawodowym.

Wyodrębnienie codziennej masowej akcji kulturalno - oświatowej jako działalności, zarezerwowanej wyłącznie lub przeważnie dla TUR, byłoby w naszych warunkach działaniem wbrew naturalnie zarysowującej się tendencji rozwojowej, byłoby stwarzaniem sytuacji w pewnym sensie sztucznej, co — jak sądzić wolno — powodowałoby oczywiście większe wydatki na pracę kulturalno - oświatową, związane z utrzymaniem specjalnego aparatu osobowo - administracyjnego i rzeczowego.

Po zdecydowanym przekazaniu masowej akcji kulturalno - oświatowej związkom zawodowym, aktualnym stanie się cały ogromny kompleks zagadnień związanych z realizacją tej akcji w terenie i jej rozszerzeniem zarówno pod względem objęcia jak najszerszych rzesz ludu pracującego, jak i pod względem jej zakresu. Aktualnym stanie się zorganizowanie sieci ośrodków pracy kulturalno - oświatowej, obejmujących nie tylko pracowników jednego zakładu pracy, ale ogół lub zespoły pracowników danej miejscowości czy okręgu itd.

Przy przyjęciu takiego rozwiązania TUR stałby się organizacją kadrową, o specyficznym nader rozległym i donioslym zakresie działania. Przygotowanie i instruowanie stałe i dorywcze — pracowników masowej akcji kulturalno - oświatowej, tworzenie kadry tych pracowników byłoby jednym tylko z jego podstawowych zadań. Do tych zadań wchodziłoby również prowadzenie sieci szkół i kursów na wszystkich poziomach, prowadzenie wzorcowych domów kultury, prowadzenie ośrodków dokształcania i poradnictwa w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej, stworzenie ośrodka budującego metody pracy kulturalno - oświatowej, wytyczanie zasad polityki kulturalno - oświatowej itd.

Zakres tych zadań będzie się układać odpowiednio do potrzeb życia, zawsze jednak aktualna będzie społeczna potrzeba istnienia instytucji kulturalno - oświatowych, wytyczającej drogi dla masowej pracy kulturalno - oświatowej, dbającej o utrzymanie jej na właściwym poziomie, dostarczającej jej wykwalifikowanych pracowników, koncentrującej wysiłki tej pracy w kierunku jej optymalnej skuteczności społecznej.

W ten sposób praca TUR i masowa akcja kulturalno - oświatowa związków zawodowych uzupełniałyby się wzajemnie w sposób harmonijny, działając w specyficznym i dla każdej z tych instytucji odrębnym zakresie działania, służąc pospołu zadaniu podniesienia poziomu kultury i oświaty polskiego ludu pracującego.

Antoni Konopka
prof. Politechniki w Katowicach

NAUCZYCIELSTWO POLSKIE na nowych torach

Rewolucyjne przemiany, jakie dokonały się w Polsce w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i politycznej w dużym stopniu objęły i nauczycielstwo polskie, jako grupę społeczno - zawodową. Proces ten jaskrawo przejawia się w tempie upolityczniania członków ZNP w okresie ostatnich 3 lat.

Ażeby uwidocznić to tempo należy zwrócić uwagę na fakt, iż w okresie międzywojennym nauczycielstwo polskie, będące w swej masie radykalne i postępowe, w postępowych partiach politycznych tego okresu reprezentowane było w znikomym procencie. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn. Wymienię pokrótce najważniejsze.

Już w zakładach kształcenia nauczycieli (seminariach, liceach, kursach itp.) wpajano młodym kandydatom do zawodu, że przynależność do partii politycznych, a w szczególności do lewicowych utrudni im pracę pedagogiczną w każdym środowisku społecznym. Stworzono specjalną teorię, że nauczyciel musi jak najściślej współżyć z rodzinami swych uczniów, przynależność zaś do partii politycznej zburzy „złotą równowagę" współżycia i współpracy. Nie szczędzono argumentów, by zohydzić i wyszydzić programy partyjne, dyscyplinę organizacyjną oraz metody działania.

PRZYMUSOWA APOLITYCZNOŚĆ

Niestety w owym czasie, a w szczególności w okresie rządów sanacji metody te dawały dość poważne wyniki. Ówczesne władze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych również lansowały hasło apolityczności ruchu nauczycielskiego, apolityczności szkoły i nauczania, co w dużym stopniu wpływało na postawę zorganizowanego w związku nauczycielstwa. W dużym też stopniu na abstynencję nauczycielstwa polskiego w ówczesnych partiach politycznych wpłynęły prześladowania upartyjnionych nauczycieli przez władze administracji politycznej oraz władze szkolne, stosowane systematycznie i konsekwentnie przez cały okres międzywojenny, a najostrzej i najliczniej w czasie rządów sanacji i faszystowskiego OZN. Każdy aktywniejszy członek ówczesnej PPS, czy SL „Wyzwolenie" na własnej skórze odczuł w postaci służbowych przeniesień, czy dochodzeń dyscyplinarnych, a nawet sądowych, jak ryzykowna była wówczas przynależność do partii politycznych.

Pomimo oficjalnie głoszonej przez ówczesne zarządy ZNP zasady apolityczności ruchu zawodowego prasa reakcyjna z całą bezwzględnością biła w ZNP, nie szczędząc wyzwisk i epitetów, zwłaszcza w ciągu ostatnich 3 lat przed wybuchem drugiej wojny światowej. Roiło się wówczas na szpaltach brukowców stołecznych i prowincjonalnych od określeń tego typu, co „żydokomuna w ZNP" — „żydomasoni" itp. Wytworzyła się taka sytuacja, iż sama przynależność do ZNP równała się przynależności do radykalnego ugrupowania politycznego, a znaczek ZNP był symbolem walki o postęp społeczny. Tego rodzaju postawa jeszcze do dnia dzisiejszego pokutuje w świadomości wielu nauczycieli-związkowców, dalekich światopoglądem od ideologii współczesnych partii politycznych.

„ZAKRĘT" BYTOMSKI

Z taką spuścizną polityczną weszło nauczycielstwo polskie w drugą wojnę światową. W walce z okupantem zdało ono egzamin wielkiego patriotyzmu i poświęcenia w obronie kultury narodowej. Jednak tuż po wojnie, gdy przyszło stoczyć walkę o nowy ustrój społeczny, nauczycielstwo nie było przygotowane politycznie do tej najważniejszej akcji w dniach nowego rozwoju społecznego. Nie było ono przygotowane do tej roli tak teoretycznie, jak i praktycznie. Z chaosu powojennego w ostatnim etapie walki dwóch koncepcji politycznych, z przypadkowych jak na powojenne warunki wyborów terenowych wyszedł zjazd bytomski, który — jak to dziś śmiało stwierdził można — nie oddawał ani rzeczywistych nastrojów, ani istotnych dążeń masy pracującego nauczycielstwa.

Trzyletnie rządy obozu demokracji ludowej, wielkie osiągnięcia na froncie gospodarczym i politycznym, wzmocnienie frontu ludowego, jednoczenie się dwóch partii robotniczych, konsolidacja ruchu chłopskiego po sromotnej ucieczce Mikołajczyka, zdecydowany program kulturalno - oświatowy — oto argumenty, które ponad wszystko żywymi konkretnymi faktami przemówiły do świadomości stutysięcznej rzeszy wychowawców młodego pokolenia polskiego.

WZROST AKTYWNOŚCI POLITYCZNEJ

Dzięki tym argumentom stopniowo rósł i stale rośnie napływ do partii politycznych bloku demokratycznego, a najliczniej do partii robotniczych. O ile stan posiadania czterech partii demokratycznych na odcinku nauczycielskim nie przekraczał w maju 1945 r. 3.000 członków, to w maju 1948 r. przekroczył on 26 tysięcy (na 75 tysięcy członków ZNP). Co trzeci nauczyciel należy do jednej z partii bloku. Proces ten stale się wzmaga i, co najważniejsze, ilość nowowstępujących do PPR z każdym miesiącem rośnie w tempie przyspieszonym. Gdybyśmy wzrost ten w czasie chcieli zilustrować wykresem to krzywa napływu wzrasta bez żadnych łamańców, systematycznie i stale, a więc jest to napływ naturalny, jak naturalnym jest proces politycznego dojrzewania mas.

Od 20 września 1947 roku do 20 kwietnia 1948 r. trwała kampania wyborcza do zarządów oddziałów powiatowych, grodzkich i okręgów (wojewódzkich). Powołano nowe zarządy w 285 oddziałach powiatowych, w 21 grodzkich i 14 okręgowych, wybrano na zjazdach powiatowych i grodzkich 991 delegatów na walny ogólnokrajowy zjazd delegatów, który odbędzie się w Poznaniu, w dniach 24 — 26 maja br.

STRUKTURA PRZYNALEŻNOŚCI PARTYJNEJ

Wybrani delegaci na walny zjazd w Poznaniu pod względem przynależności partyjnej przedstawiają się następująco:

członkowie	PPR	— 301
„	PPS	— 318
„	SL	— 141
„	SD	— 51
„	PSL	— 20
„	SP	— 6
bezpartyjni		— 154
	razem	— 991

Blok sześciu partii demokratycznych posiada zatem 84,5 proc. wszystkich głosów, liczba zaś delegatów przynależnych do dwóch partii robotniczych wynosi około 67 proc.

Niemniej interesująco przedstawiają się cyfry ilustrujące ilość mandatów w zależności od przynależności partyjnej w prezydiach 14 zarządów okręgowych. (Dla ścisłości dodać należy, iż do prezydium zarządu okręgowego wchodzi 11 osób):

PPR	— 43	mandaty
PPS	— 43	„
SL	— 36	„
SD	— 13	„
PSL	— 6	„
bezpartyjni	— 14	„

Ilość mandatów wg przynależności partyjnej nauczycieli w 285 oddziałach powiatowych i 21 grodzkich przedstawia się następująco:

PPR	— 405
PPS	— 520
SL	— 251
SD	— 95
PSL	— 29
bezpartyjni	— 345

ŚWIADECTWO DOKONANEGO PRZEŁOMU

Z pobieżnej analizy cyfr wynika, że zwycięstwo bloku demokratycznego na odcinku ZNP jest bezsporne, że największa ilość upartyjnionego nauczycielstwa skupia się w dwu partiach robotniczych, a nade wszystko, że w spokojnych warunkach przeprowadzone wybory świadczą o zasadniczym przełomie, jaki się dokonał w szeregach nauczycielstwa polskiego zorganizowanego w ZNP.

Nie wolno jednak po uznaniu tego faktu spoczywać na laurach. Przed nowym zarządem, który zostanie powołany w dniach 24 — 26 maja jak i przed całym aktywem partyjnego nauczycielstwa stoi duże zadanie utrwalenia wielkich zdobyczy naszej polskiej rewolucji, pogłębiania świadomości politycznej mas nauczycielskich, dalsze pozyskiwanie do naszej partii, tych wszystkich, którzy chcą dla dobra Polski Ludowej pracować. Dążenia te jak i praca nad poprawą bytu materialnego całego nauczycielstwa musi wejść do planu konkretnych prac nowego zarządu głównego.

Ten układ sił świadczy, iż zakręt bytomski, dokonany w chaosie pierwszych miesięcy naszego życia powojennego nie był drogą nauczycielstwa polskiego, a wyczynem grupy nieodpowiedzialnych politykierów. Właściwa droga zostanie wytyczona 24 — 25 i 26 maja 1948 r., jako droga obozu postępu i sprawiedliwości, droga budowy potęgi Polski Ludowej.

E. Kuroczko



We własnej czytelni Szkoły Pracy Społecznej w Bydgoszczy.

Bibliotekarze i archiwiści witają akcję upowszechnienia książki

W związku z uchwałą Rady Państwa o powołaniu Komitetu Upowszechnienia Książki — Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich uchwalił następującą deklarację, która została złożona na ręce tow. min. Skrzeszewskiego, jako przewodniczącego komitetu oraz prezesa Kołodziejskiego,

Zainicjowana przez najwyższe czynniki Państwa akcja planowego spotęgowania i skoordynowania wszelkich prac składających się na proces produkcji i upowszechnienia książki budzi najżywszą radość ogółu bibliotekarzy polskich. Umożliwi ona bowiem wypełnienie zadań, którym zrzeszeni w Związku bibliotekarze służą swą pracą zawodową i społeczną, borykając się z ogromnymi trudnościami spowodowanymi powojennym zubożeniem kraju oraz smutnym dziedzictwem ustroju gospodarczego i zaniedbań kulturalnych przeszłości.

Powołanie Komitetu Upowszechnienia Książki dowodzi, że zadania, jakie pragniemy spełnić, zostały postawione w rzędzie najdonioślejszych zagadnień państwowych i że w ślad za tym pójdzie stworzenie form i środków organizacyjnych, niezbędnych do ich pełnej realizacji według zasad ustalonych w dekrecie o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zgłasza Komitetowi Upowszechnienia Książki gotowość ogółu bibliotekarzy polskich do jak najżywszego współudziału wysiłkiem indywidualnym i zespołowym, doświadczeniem zawodowym i zapałem dla sprawy — w tworzeniu i realizowaniu wielkiego planu upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce.

Wypełniamy w ten sposób zadania wytyczone w statucie Związku oraz wyrażamy głębokie przeświadczenie, że zespołowe wysiłki czynników państwowych i społecznych w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa sprawią, że najwyższe wartości kulturalne staną się wspólną własnością całego ludu polskiego

WSZYSCY DO WALKI O RADYKALNĄ LIKWIDACJĘ ANALFABETYZMU — HANIEBNEJ SPUŚCIZNY PO SZLACHCIE, ZABORACH I OKUPACJI

Tam, gdzie dzieci odzyskują dom rodzinny

Zakład RTPD w Bierutowicach

„Domy Dziecka" są nowością w naszym życiu powojennym, a tak pięknie pomyślaną, że warto się z nimi bliżej zapoznać. Wtedy przestałoby niektórych dziwić, że do biletów kolejowych dołącza się znaczek „RTPD, że spośród różańca najrozmaitszych niedzielnych zbiórek ulicznych — przypada zbiórka na „Dom Dziecka"...

Z „Domem Dziecka" w Bierutowicach — zetknąłem się przypadkowo, w czasie wyprawy na Karkonosze.

Jechałem do Karpacza w towarzystwie kobiety, której dzieci przebywają w zakładzie RTPD w Bierutowicach. Jechała je odwiedzić.

Trafiłyśmy w porę obiadową — przywitane serdecznie przez kierownictwo zakładu. Ta właśnie serdeczność dla matki, wychowanków uderza szczególnie. W tym uwidacznia się cała przepaść, jaka jest między miłosierdziem „dobroczynności", a obowiązkiem.

W dużej czystej sali, przy stołach, grupami zasiadło do obiadu młode towarzystwo wychowanków: dziewcząt i chłopców.

Obsługiwali się wzajemnie, po jedzeniu czysto i bez hałasu, codziennie wybierani dyżurni sprzątnęli ze stołu i podziękowawszy za obfity i b. dobrze sporządzony posiłek — roześmiane bractwo rozprysło się na wszystkie strony: ten z saneczkami, ów na narty.

Zatrzymałam się w zakładzie 3 dni i podpatrzyłam ułamek życia społecznego na odcinku wychowawczym — w praktyce ciekawie i prawie idealnie rozwiązany.

Zwiedzałam sale i pokoiki, gdzie mieszka po trzech małych lokatorów. Zachwycona byłam idealną czystością, pomysłowością w przystrajaniu skromnymi ozdobami ścian i okien, łóżeczkami zaścielonymi śnieżno-białą pościelą. U dziewczynek było przytulniej, u chłopców — bardziej po spartańsku. Dzieci same sprzątają i szorują pokoje i korytarze; są gospodarzami domu w całym tego słowa znaczeniu, dbają o swoją odzież i obuwie, a każdą reperację zgłaszają natychmiast ob. kierowniczce, która skierowuje je z karteczką do odpowiedniego warsztatu.

Ob. Burzyńska — żona kierownika — oddana ogromnie swej pracy — wytwarza wokół siebie pogodę. Wszędzie jest, o wszystkim wie, wszystkiemu zaradzi i do niej śpieszą z troskami prowadzący swe działy wychowawcy /



Kierownik Burzyński, doskonały pedagog, jest zawsze opanowany, stanowczy (nigdy głosu nie podnosi), umie rozkazywać. Chłopcom najlepiej podoba się to, że nikt go nie prześcig nie, „nie wykiwa" i nikt lepiej nie poprowadzi gier świetlicowych. A gry te wyrabiają spryt, szybką orientację i zdrowe współzawodnictwo.

Współzawodnictwo wśród dzieci — widzi się tu na każdym kroku. Prześcigają się w uprzejmości, usłużności, posłuszeństwie i poczuciu odpowiedzialności za swój odcinek pracy.

Wychowawcy to młodzi ludzie. — Kochana ogromnie przez dziewczynki **„obywatelka Janeczka"**. Srogi na pozór **ob. Sylwester Adamek** — wychowawca starszych chłopców i ob. Władysław Powałka — uczestnik marszu od Lenino po Berlin — sam jeszcze niewyrosły z chłopięcego wieku, ale wymagający posłuchu — opiekun najmłodszych. Wszyscy oni wydają się starszymi kolegami swych wychowanków, co zyskawszy miłość młodych, nieufnych serc — utrzymali jednocześnie ich szacunek.

Pracy mają dużo. Odczuwa się jeszcze brak sił wychowawczych.

Wiele wysiłku kosztował pierwszy okres, kiedy trzeba było rozprzężonych wychowanków ująć w mocne karby.

Dzienny regulamin, skrupulatnie wykonywany, przełamał upór wychowanków, który chwilami stawał się groźny i wdrażał ich dzień za dniem konsekwentnie w obowiązki i prace ich dziecięcego współżycia.

Do tego dołączyła się miłość, zbudzona w opuszczonych serduszkach dzieci, o które nikt nie dbał, a które spotykały na swej drodze nieznaną dotąd troskę o ich dobro i przyszłość: A to dało im społeczeństwo i państwo. I o tym każde z nich wie dobrze. Brzmi to w dziecięcych głosach, śpiewających robotnicze pieśni. Bo wiedzą, że Dom dla nich zbudował poprzez długie lata walki klasowej, i dał im nie z łaski, lecz z czystej niekłamanej miłości — robotnik polski.

Ziuta Kamińska

Mamy morwy — możemy mieć jedwab

W powiecie wrocławskim i wołowskim na Dolnym Śląsku zostały „odkryte" duże gaje morwowe. Jest to ważne odkrycie, gdyż naogół w Polsce mamy mało drzew morwowych, a na wyrośnięcie nowych plantacji trzeba czekać trzy lata.

Należy się spodziewać, że odpowiednie czynniki rolnicze zaopiekują się instniejącymi gajami i rozpoczną hodowlę jedwabnków dających cenny surowiec dla produkcji naturalnego jedwabiu.

—oOo—

Barki-wraki czekają na remont

Z dna Odry wydobyto ostatnio ok. 400 barek. Są one poważnie uszkodzone, lecz remont ich bardziej się opłaci, niż budowa barek nowych.

Koszt kapitalnego remontu barki, przeprowadzonego w stoczniach odrzańskich nie przekraczał 8 mil. zł, podczas gdy budowa nowej kosztowałaby ok. 20 milj. zł. Odremontowane barki mogą się jeszcze dobrze przysłużyć przy transporcie węgla ze Śląska do Szczecina.

CENTRALA TEKSTYLNA

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich zwracają ogólną uwagę dwa okazałe, ujęte w piękną szatę architektoniczną, pawilony Centrali Tekstylnej.

Pawilon Główny Centrali Tekstylnej, stanowi nie lada atrakcję dla zwiedzających: w 10 sklepach branżowych odbywa się sprzedaż detaliczna towarów wełnianych, bawełnianych, jedwabi, artykułów dziewiarskich, dywanów, pasmanterii i innych towarów włókienniczych w najlepszych gatunkach i w wyjątkowo dobranym asortymencie.

Toteż nic dziwnego, że sklepy te są oblężone od samego rana. Już na długo przed ich otwarciem tworzą się długie kolejki kupujących. Mimo wielkiego napływu publiczności, pragnącej skorzystać z wyjątkowej okazji doskonałego kupna — panuje wzorowy ład. Specjalna straż utrzymuje porządek i dzięki temu sprzedaż postępuje sprawnie, bez żadnych zatorów i zahamowań.

Dzięki wzorowej i obmyślonej aż do najdrobniejszych szczegółów organizacji, nigdzie nie słychać sarkań i narzekań. Cztery kasy i oddzielne dla każdego działu branżowego pakownie i ekspedycje **stwarzają idealne warunki dla kupującego.**

Podjęta przez Centralę Tekstylną inicjatywa sprzedaży masowej dla szerokich rzesz zwiedzających Targi, spotkała się ze zrozumiałym uznaniem publiczności.

Centrala Tekstylna dała więc zwiedzającym możność zakupienia miłej i praktycznej pamiątki z Targów. W pierwszym dniu Targów sprzedano tu towarów **za 10 milionów zł.**

Na pierwszym piętrze głównego pawilonu Centrali Tekstylnej odbywa się **sprzedaż hurtowa dla kupców detalistów.** Kupcy przybyli nieraz z odległych dzielnic kraju, dokąd czasem nie docierają wszystkie rozprowadzane przez Centralę Tekstylną artykuły, przeprowadzają transakcje na dość poważne sumy.

W ciągu jednego dnia sprzedano hurtowo towarów **za 32 miliony zł.**

Atrakcją jest sprzedaż towarów **zupełnie nieograniczona ani pod względem ilości ani też asortymentu.**

Poza tym wielkim udogodnieniem jest, iż towary są odsyłane pod adresem nabywcy.

„CETEBE"

Zupełnie odrębny charakter posiada pawilon, znajdujący się w innej części Targów — **Pawilon Biura Eksportowego Centrali Tekstylnej „CETEBE".**

Wystawione tu są piękne wzory tkanin i wyrobów włókienniczych, które stanowią przedmiot naszego wywozu zagranicę. Prócz tego znajdują się tu artykuły dotychczas nie eksportowane, ale które wkrótce staną się przedmiotem naszej wymiany towarowej z państwami obcymi.

Część ekspozycyjna pawilonu jest dostępna dla publiczności, która podziwia **wysoką klasę naszej produkcji włókienniczej oraz gustowne zaprezentowanie eksponatów.**

Osobną część pawilonu, urządzoną z wielkim smakiem, przeznaczono na przyjmowanie gości zagranicznych, którzy pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską i zakupić nasze towary włókiennicze.

W ustronnych gabinetach mogą gościć — z dala od zgiełku targowego — spokojnie prowadzić zakupy i dokonywać transakcji.

Dzięki fachowej obsłudze w językach obcych, informowanie cudzoziemców i przyjmowanie ich zamówień odbywa się nader sprawnie.

Dotychczas odwiedzili pawilon oraz przeprowadzili wstępne rozmowy, względnie dokonali zamówień kupcy **z Anglii, Szwecji, Norwegii i Holandii oraz Palestyny.**

Należy stwierdzić, że tegoroczny pokaz i aparat targowy Centrali Tekstylnej posiada charakter **zorganizowany**, a dzięki umiejętnemu i doświadczonemu kierownictwu organizatorzy zasłużyli sobie na najwyższą pochwałę. (s).

Województwo warszawskie obchodzi święto 1 Maja

W uroczystościach 1-Majowych w województwie warszawskim wzięło udział przeszło **300 tysięcy osób.** We wszystkich powiatach wspólnie z robotnikami manifestowali również chłopi.

Najliczniej wypadły pochody w **Pruszkowie** z udziałem **18.000 osób, w Żyrardowie — 15.000 osób, w Płocku — 15.000, we Włochach 15.000, w Mławie 15.000, Ciechanowie 12.000, w Sochaczewie — 10.000, w Mińsku Mazow. — 10.000 osób.**

W wielu ośrodkach robotniczych prezentowano w pochodach wykresy produkcji poszczególnych fabryk.

We Włochach pod Warszawą defilowały w pochodzie traktory Państwowych Zakł. Inż „**Ursus**".

Pociągi zwiększają szybkość na Pomorzu Szczecińskim

Przeprowadzone ostatnio remonty na liniach, należących do Szczecińskiej Dyrekcji Kolei — pozwalają na znaczne zwiększenie szybkości pociągów w nowym rozkładzie jazdy.

Na linii, prowadzącej ze Świnoujścia (Odry) do Dąbia Szczecińskiego, po której kursuje „Baltic Orient Express" — od dn. 9 maja pociągi osiągną **szybkość 50 km/godz.** wobec dotychczasowych 20 km. Na dalszym odcinku tej drogi — między Stargardem a Lęborkiem — szybkość zostanie zwiększona o 10 km/godz. tj. z 70 na 80 km/godz.

W wyniku tych zmian podróż ze Szczecina do Warszawy będzie krótsza o godzinę, do Gdańska — o 2 godziny, do Przemyśla o 77 min., do Bydgoszczy o 30 min.

Witajcie, przodownicy pracy

Pierwszy zlot robotników żydowskich

Wielką salę i balkony Teatru Popularnego we Wrocławiu szczelnie wypełnili Żydzi — przodownicy pracy kopalń hut i fabryk Dolnego Śląska.

Z wielkim zainteresowaniem przeglądali dolnośląską gazetę **„Niderszlezje"**, która zamieściła blisko 100 fotografii przodowników z opisami pracy żydowskich robotników w poszczególnych zakładach pracy.

Wśród znajdujących się na sali, widzimy wielu znanych już z nazwisk czytelników „Głosu Ludu", ale jest i kilkuset dotychczas znanych tylko na tym terenie, gdzie w żmudnej codziennej pracy, wraz z polskim robotnikiem przyczyniają się w wielu wypadkach **do zastosowania racjonalizatorskich zmian w produkcji, inicjują wyścig pracy**, lub pierwsi przechodzą na obsługę coraz to większej ilości krosien.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Wśród przodowników przybyłych na zlot jest wiele kobiet, a wśród nich pierwsza na Dolnym Śląsku kobieta. **odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi — M. Hofentogel, pracownica w kopalni Nowa Rura.**

Dwudziestokilkoletnia Żydówka, wątła, niepozorna, o małej, wąskiej dłoni, przeszło dwa lata **bez przerwy** dzień za dniem przychodziła do pracy, wykonywała ją sumiennie, osiągając **po 160, 180 proc. normy.** Hofenfogel prócz pracy fizycznej poświęca się jeszcze pracy społecznej. Jest członkiem Rady Zakładowej, skarbniczką Ligi Kobiet, członkinią koła PPR.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał ostatnio również inż. **Brandys** — inicjator i propagator współzawodnictwa na Pafagu i przewodniczący komisji usprawnień.

600 PRZODOWNIKÓW PRACY

Na zlot przybyło blisko 600 przodowników pracy. Z całego Dolnego Śląska zjechali przedstawiciele żyd. partii politycznych, ze związków zawodowych z Ameryki, Francji, Belgii, Argentyny, Rumunii, Bułgarii i Palestyny. przybyli przedstawiciele PPR, PPS, MRN, członkowie Rad Zakładowych Pafagu, P.F. Wodomierzy i innych.

Wszyscy gorąco witali zebranych, życząc im owocnych obrad i dalszej, pożytecznej pracy.

„Dumny jestem — powiedział tow. Krawczyk z P.F. Wodomierzy— widząc tutaj Żydów, których w 1939 roku kaci niemieccy usiłowali zamknąć i wyniszczyć w łódzkim ghetcie".

„Pracujcie nadal dobrze w fabrykach, kopalniach i na roli — powiedział tow. Gil, z Pafagu — bo te fabryki teraz są nasze".

„Z zadowoleniem stwierdzam, że na Dolnym Śląsku mamy największe w Polsce osiedle żydowskie — powiedział tow. Frankowski (WK PPR). Nasza partia doceniała zagadnienie produktywizacji Żydów i dumna jest z osiągniętych wyników.

Z ogólnej liczby 50.000 Żydów, zamieszkałych na Dolnym Śląsku, **18.000 Żydów zajmuje się pracą produktywną — w fabrykach, kopalniach i innych przedsiębiorstwach państwowych oraz w żyd. spółdzielniach pracy. Wraz z rodzinami stanowią oni 90 proc. żydowskiego społeczeństwa na tym terenie.**

Pierwszy zlot przodowników Żydów na Dolnym Śląsku był reasumcją, dotychczasowych wyników i **bodźcem dla dalszej pracy — rzetelnej, uczciwej, wytężonej wszystkich Żydów dla dobra kraju.**

J.D.

Odpowiedzi Redakcji

OB. JAN ROPELA, Tczew — Prosimy pisać.

OB. RÓŻYCKI, Gdańsk. — Sprawę zaginięcia bagażu skierowaliśmy do DOKP w Gdańsku, która zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyśpieszenie załatwienia.

OB. J. JANUSZEWICZ, Oliwa — Zamieścić nie możemy.

OB. STEFANIA POLAKOWSKA, Gdańsk. — List przesłaliśmy do Prezydenta miasta Gdańska.

OB. ANATOL MARCZENKO. — Sprawę ob. Jankowskiego przekazaliśmy do Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Gdańsku.

OB. MARIA ŁEWKOWSKA. — Sprawę skierowaliśmy do przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Lęborku, dokąd prosimy się zgłosić.

OB. PIETRUSZEWSKI R. — Parczew. — Jak nam wyjaśnił Urząd Skarbowy we Włodawie, pretensje Wasze są niesłuszne.

OB. H.P. — Należy zgłosić się z posiadanymi świadectwami w Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Licea Handlowe dla dorosłych w Warszawie, mieszczą się przy ul. Zygmuntowskiej 16 i ul. Konopackiej 4.

OB. LEOŃCZYK WŁODZIMIERZ, Białystok — Zwróćcie się do PCK w Warszawie ul. Piusa XI nr 24, podając datę urodzenia i ostatnie znane Wam miejsce pobytu żony.

OB. ABRAMOWSKI WŁADYSŁAW Białystok — Poradnia ortofoniczna mieści się w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6-8 i tam powinniście się zwrócić.

OB. MATKOWSKA A. — Słuszne Wasze uwagi wykorzystaliśmy w numerze 111 naszego pisma z dnia 23.4 br.

OB. MAJEWSKI WIKTOR — Jak nas poinformowano w Ministerstwie Aprowizacji uchwała Rady Ministrów z dnia 30.3 br. przewiduje dla inwalidów z utratą zdrowia ponad 45 proc. ekwiwalent za karty żywnościowe wg grupy IV.

Odznaczenie Krzyżami Zasługi

najbardziej zasłużonych pracowników CT

W związku z uroczystościami 1-Majowymi odbyła się w Łodzi **uroczysta dekoracja Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi szczególnie zasłużonych pracowników Centrali Tekstylnej.**

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI odznaczeni zostali **tow. Stanisław Bujak**, dyr. **Kazimierz Dopierało**, dyr. **Marian Ramer, Romana Halberstadt i Władysław Pilawski.**

BRĄZOWYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI: — Stefan Duda, Stefan Borzycki, Stanisław Smoleński, Adam Turowiecki i Helena Wasowska.

W imieniu odznaczonych przemówił: tow. **dyr. Dopierało**, wyrażając **podziękowanie i przyrzeczenie dalszej gotowości służenia wspólnej sprawie ODBUDOWY PAŃSTWA.**

Po uroczystości dekoracji, tow. naczelnik **Hibner**, odczytał listę pracowników, nagrodzonych premiami pieniężnymi za ich sumienną i przykładną pracę, która umożliwiła **wykonanie** a nawet **przekroczenie planu przez Centralę Tekstylną w roku 1947.**

Ogółem zostało nagrodzonych **177 pracowników z terenu całej Polski na łączną sumę 2 milionów złotych.**

Część oficjalną zakończono odegraniem przez orkiestrę C. T. hymnów robotniczych.

Prąd płynie ze Śląska

Elektrownie pracują coraz lepiej

Elektrownie śląskie wyszły już z etapu odbudowy i teraz podnoszą swą produkcję.

Na Śląsku Opolskim elektrownie o napędzie wodnym wyprodukowały w styczniu br. 2.540 tys. kilowatgodzin. a w lutym osiągnęły już rekordową ilość 4.342 tys. KWH.

Elektrownia cieplna w Opolu po remoncie — wyprodukowała w lutym br. 526 tys. klwh, co w stosunku do lutego ub. r. — stanowi wzrost o 24 proc. Do rekordowych osiągnięć elektrowni opolskich przyczynił się m. in. nowy turbozespół, uruchomiony w elektrowni w Odmuchowie.

Zakłady w Chorzowie i Zabrzu osiągnęły w lutym br. 115 i 129 proc. produkcji z lutego ub. r. Poza tym w miesiącu tym elektrownia w Będzinie dała 9,2 mil. KWH, tj. 131 proc. produkcji sprzed roku.

Jak wiadomo elektrownie śląskie zasilają prądem — przez linie wysokiego napięcia — dalsze ośrodki przemysłowe kraju.

B. więźniowie polityczni — dobrze sobie radzą

Szwalnia w Bytomiu szyje junakom mundury

Oddział Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Bytomiu racjonalnie rozwiązał sprawę pomocy dla tych b. współtowarzyszy niedoli, którzy po powrocie z obozu znaleźli się w krytycznej sytuacji. W domu, należącym do Związku, uruchomiono szwalnię, w której znalazło zatrudnienie og. 60 osób, w tym większość b. więźniarek.

Początki były skromne. Do pracy stanęło zaledwie 3 maszyny. Dziś — szwalnia Centrali Handlu Detalicznego Zw. b. Więźniów — może się poszczycić znacznymi osiągnięciami.

Posiada ona już 38 maszyn, na których w r. ub. wykonano większe ilości mundurów junackich, ubrania żeglarskie, treningowe, narciarskie, rękawice, furażerki itp. Obecnie szyje się poza tym ubrania robocze i kombinezony na zamówienie zjednoczeń przemysłowych, a na zamówienia prywatne — garnitury męskie, ubrania chłopięce, konfekcję damską, płaszcze biurowe itp.

Zarobki pracownic nie są jeszcze zbyt wielkie, lecz postępujący rozwój szwalni daje gwarancję ich zwiększenia. Zaś rozwój ten jest pewny wobec szczerego zapału b. więźniarek, rozumiejących, że pracują „na swoim", że mimo swego poobozowego „inwalidztwa" nie muszą korzystać z dobroczynności, lecz są w pełni użytecznymi obywatelkami kraju.

Zarabiali na robotnikach i chłopach — zarobili na obóz pracy

Przyzwyczailiśmy się do tego, że „klienci" Kom. Specjalnej rekrutują się z przedstawicieli spekulantów, „bimbrarzy" — słowem tych wszystkich, którzy sami postawili się poza granicami naszej rzeczywistości, których śmiało określić można nazwą: męty społeczne. Gorzej jest, kiedy widzimy, jak ludzie tego typu wkradają się w zaufanie społeczeństwa i tego zaufania nadużywają.

Tymczasem ostatnio Komplet Orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał kilka spraw osób, zajmujących stanowiska na odpowiedzialnych placówkach społecznych i gospodarczych.

Henryk Bodych został kierownikiem Spółdz. Spoż. w hucie „Szczecin" w Stołczynie. W ciągu 3 miesięcy pełnienia obowiązków na tym stanowisku zdążył okraść spółdzielnię, a tym samym jej udziałowców — robotników na sumę 285 tys. zł. Tak samo nadużył zaufania spółdzielców **Zygmunt Wiśniewski**, kierownik sklepu Nr. 5 spółdzielni „Rolnik" w Szczecinie, który przywłaszczył sobie wielką ilość towarów tekstylnych. Obaj przestępcy zostali skazani na 2 lata obozu pracy.

Wójt gm. Naćmierz w pow. Sławno **Jerzy Massalski**, pobierał bezprawnie od rolników po 50 i 100 zł tytułem kary za niewpłacenie w terminie podatku gruntowego. Często też nie księgował sum, wniesionych z tytułu tego podatku, odkładając je do swej „prywatnej kasy". Ponadto dopuścił się karygodnego zaniedbania, nie zabezpieczając pieniędzy należących do gminy, przez co w kasie powstał niedobór w wys. 60.000 zł. Nieuczciwego wójta skierowano do obozu pracy.

Na obóz pracy zarobił również inny wójt, pragnący dorobić się na swym urzędzie — **Wacław Komorowski**, z gm. Pacyna (pow. Gostynin). Pełnił on jednocześnie funkcję skarbnika spółdzielni „Pacynianka" i wraz z kierownikiem tej spółdzielni — **Józefem Miszczakiem** prowadził fałszywą księgowość, a fundusze spółdzielni używał dla prywatnych celów. Na skutek ich malwersacji ogólne straty spółdzielni wyniosły 220 tys. zł.

Karę 1 roku obozu pracy dostał magazynier Państwowej Niciarni w Wałbrzychu — **Władysław Żółtek**, który skradł z magazynu znaczne ilości bawełny trykotowej, sztucznego jedwabiu i bawełny. Do obozu został również skierowany **Feliks Zawadzki**, kierownik Państw. Przetwórni Paddin w Sępolnie za przywłaszczenie pieniędzy wytwórni.

Za niedbałe sprawowanie obowiązków i narażenie tym Skarbu Państwa na poważne straty — zostali ponadto skierowani do obozu pracy: **Leon Milewicz**, kierownik wykańczalni Państwowych Zakł. Przem. Bawełnianego Nr. 6 w Łodzi, **Stanisław Czapski**, majster wykańczalni i **Józef Łebniewski** — majster drukarni w tych zakładach. Na skutek ich niedbalstwa rozkradziono w Zakładach znaczną ilość materiałów.

Komplet Orzekający Kom. Specj. ukarał również następujących spekulantów: **Zygmunta Łukasika** (zam. w Łodzi) za kupno materiału i przędzy, pochodzącej z kradzieży oraz za usiłowanie przekupienia milicjantów i **Józefę Osadowską** (zam. w Łejszczewie Starym, pow. skierniewicki) za pędzenie [illegible]u.

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego

W skład Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego wchodzą następujące branże: cukiernicza, drożdżowa, olejarska, surogatów kawowych i namiastek spożywczych oraz wyrobów ziemniaczanych. Ogólna ilość fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Spożywczego wynosi 125.

W ciągu r. 1947 państwowy przemysł spożywczy wyprodukował:

cukierków i czekolady	10.761	ton
makaronu	5.404	„
drożdży prasowanych	5.705	„
olejów rafinowanych	18.138	„
mieszanek kawowych	14.332	„
suszu cykorii	14.661	„
mączki ziemniaczanej	9.558	„
Syropów ziemniaczanych	5.894	„
dekstryny	1.764	„

Plan 1947 roku wykonały wszystkie branże z wyjątkiem olejarskiej, która planu nie wykonała wskutek trudności w zaopatrzeniu się w surowiec. Zawiódł mianowicie projektowany import nasion oleistych.

Obecnie główne wysiłki w dziedzinie zaopatrzenia skierowane są na właściwą organizację rolniczego rynku dostaw. Ma to na celu po pierwsze podniesienie wydajności z hektara i jakości surowca oraz dostosowanie go do wymagań przemysłu (np. zwiększenie zawartości tłuszczu w nasionach oleistych, zawartości skrobi w ziemniakach itp.), po drugie zaś zapewnienie regularności dostaw.

Idąc tą drogą, już w roku 1947 przemysł spożywczy rozpoczął kontraktowanie zasiewów i dostaw od producentów wiejskich. Energiczna akcja przemysłu surogatów kawowych pozwoliła w bieżącym sezonie pokryć nie tylko zapotrzebowanie krajowe na susz cykorii, ale dała znaczne nadwyżki tego artykułu na eksport.

Podobną akcję rozpoczęto w przemyśle ziemniaczanym i olejarskim. W r. 1948 znacznie rozszerzono plantacje ziemniaczane oraz kontraktowanie uprawy nasion oleistych. W ten sposób — przy pomyślnych zbiorach — mają być rozwiązane zasadnicze trudności w zaopatrzeniu przemysłu w surowce.

W r. 1948 przewidywany jest dalszy wzrost produkcji, szczególnie w przemyśle ziemniaczanym i olejarskim. Według planu mamy wyprodukować w rb. między innymi:

mączki ziemniaczanej	37.700	ton
syropów ziemniaczanych	10.000	„
dekstryny	5.300	„
olejów rafinowanych	23.700	„

Ten wzrost produkcji pozwoli po wykonaniu jesiennej kampanii b. r. zwiększyć eksport przetworów ziemniaczanych. Ponadto w bieżącym okresie przeprowadza się eksport suszu cykorii, a w planach mamy również eksport cukierków i suszonych drożdży pastewnych.

Przegląd Socjalistyczny

Pierwszomajowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" zawiera następującą treść:

PPS i PPR do mas pracujących Polski

J. Cyrankiewicz — Na drodze do jedności organicznej.

Wł. Gomułka — Na nowym etapie.

K. Rusinek — 1 maj 1948 — świętem jedności klasy robotniczej Polski.

J. Topiński — Przebudowa struktury ruchu politycznego.

M. Rybicki — O rolę partii klasy robotniczej na nowym etapie.

K. Piwarski — Antysłowiańska polityka Niemiec w okresie międzywojennym.

M. Anhalt — Granice kapitalistycznej techniki wytwarzania.

Kartki z historii socjalizmu

J. Malinak — Jerzy Plechanow

St. Woszczyńska — Stanisław Worcel

Na horyzoncie

W Polsce — W ZSRR — W EUROPIE — Za morzami

IDEE—MYŚLI—ZAGADNIENIA.

H. Wereszycki — Istotne problemy rewolucji 1848 roku.

M. Piechal—Wiktor Hugo o roku 1848

T. Głowacki—Na straży klasowej programu PPS

Wł. Domino — Problem publiczno - prawnej osobowości związków zawodowych.

Z. Gross — Walka o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych.

K. Mamrot — Problem układów pracy w rolnictwie.

J. N. Miller — Życie społeczne, a literatura.

G. Timofiejew — Dostojewski i Żeromski

Z życia partii

Notatnik referenta

1345

Przemysł Mineralny
przekroczył plan produkcji w I-ym kwartale br.

Przemysł Mineralny osiągnął w pierwszym kwartale br. znaczną nadwyżkę produkcji ponad plan, który został przekroczony ca w 27 proc.

Na tak znaczne przekroczenie planu wpłynęło wiele czynników, które pozwoliły na zwiększenie produkcji. Łagodna zima przyczyniła się do przekroczenia planu w przemysłach sezonowych, jakim jest ceramika czerwona, wapno, cement i kamieniołomy. Następnie nieustający ruch budowlany w okresie zimowym powodował zwiększenie produkcji niektórych przemysłów, np. jak ceramiki budowlanej, cementu kamieniarskiego oraz przemysłu wapiennego, którego wysokość produkcji uzależniona jest przede wszystkim od chłonności rynku.

Również zwiększenie dostaw surowców wpłynęło korzystnie na wzrost produkcji.

Poza tym nieustający wysiłek załóg robotniczych i sił kierowniczych dał w pierwszym kwartale br. bardzo pozytywne wyniki.

Robotnicy Przemysłu Mineralnego złączyli swój niezmierny wysiłek i wytężoną wolę z resztą społeczeństwa w pracy nad odbudową kraju przez wzmożenie tempa produkcji i ulepszenie jakości towarów, dzięki pomyślnemu rozwojowi współzawodnictwa pracy zwiększając w dużym stopniu wydajność i produkcję.

Następujące branże w C.Z.P.M. przekroczyły plan produkcji w pierwszym kwartale br.: Wapno budowlane 106.000 ton, czyli 164 proc. planu, cement 338.000 ton, czyli 133 proc. planu.

Przekroczono również plan produkcji w cegle, dachówce, kamieniu itd.

Bardzo dobre wyniki osiągnął przemysł mineralny w branżach niesezonowych, jak np. szkło okienne wykonując przeszło 2.600.000 m kw. (118 proc. planu).

Na podkreślenie zasługuje wzrost produkcji szkła zbrojonego, dzięki zwiększonym dostawom siatki (133 tys. m kw.). Produkcja szkła zbrojonego ulegnie w przyszłości wybitnemu zwiększeniu.

Zwiększyła się znacznie produkcja baloników żarówkowych do 5.700.000 sztuk (132 proc. planu).

Inne artykuły przemysłu szklarskiego również wykonały swój plan z nadwyżką.

Przekroczenie nastąpiło również w produkcji porcelany — plan wykonano 105 proc. (planowano 1.054 ton, wyprodukowano 1.103 tony).

Poza osiągnięciami w dziedzinie zwiększenia produkcji pierwszy kwartał br. przyniósł znaczne podniesienie jej jakości, co szczególnie wyraźnie zaznaczyło się w przemyśle ceramicznym i szklanym.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Warszawie, ulica Grójecka 42a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnych materiałów dostawy 1000 szt. tarcz przystanków autobusowych wykonanych z blachy wg. wzoru ustalonego przez Dyrekcję PKS.

Szczegółowe oferty i wzory z opisem technicznym otrzymać można w Dyrekcji PKS pokój Nr 65 w godzinach od 10 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na tarcze przystankowe" należy składać względnie przesłać pocztą do dnia 19.5.1948 r. do godz. 10 w Dyrekcji PKS pokój 65, poczym o godz. 10,30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 0,5% oferowanej sumy należy wpłacić przed przetargiem do PKO na konto Nr I-1010 pn. Państw. Kom. Samoch. lub do kasy Dyrekcji PKS, a dowód wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja PKS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilościowego dostawy. 1351-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowa Komun. Samoch. Warszawa, ul. Grójecka 42a ogłasza przetarg nieograniczony na roboty wykończeniowe budynku przy ul. Wolskiej 64a w Warszawie.

Podkładki można nabywać o godz.: 9 — 11 pod adresem PKS ul. Grójecka 42a Wydz. Budowlany, II piętro.

Termin rozprawy przetargowej 10 maja 1948 r. godz. 10. 1350-K

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

przyjmie FACHOWCÓW

ubezpieczeniowych, organizatorów i techników manipulacyjnych na stanowiska: kierowników referentów ubezpieczeń życiowych w Oddziałach Wojewódzkich, urzędników referendarskich, manipulacyjnych oraz zdolnych akwizytorów ubezpieczeń życiowych. Zgłoszenia w Oddziałach Wojewódzkich lub w Centrali w Warszawie, ul. Jasna 6.

1342-K

KIEROWNIK WYDZIAŁU ZAOPATRZENIA

rutynowana siła, poszukiwany do poważnej instytucji wojskowej. Uposażenie wg. stawek Centralnych Zarządów Przemysłowych. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw: Wojskowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Królewska 2. 1362 K

OGŁOSZENIE

Biuro Kontroli przy Radzie Państwa przeprowadzi w drodze publicznej licytacji sprzedaż 8 samochodów (6 osobowych i 2 ciężarowe). Licytacja odbędzie się dnia 24-go maja 1948 roku, początek o godzinie 9-ej w Warszawie w garażu przy ul. Konopczyńskiego 5-7.

Samochody oglądać można w garażu w dniach od 10 maja roku b. do 20-go maja w godzinach od 9 do 15-ej, odnośnie zaś informacji w sprawie oszacowania, takowe będzie można otrzymać w tym samym czasie w Biurze Kontroli przy Al. 1-ej Armii WP Nr 25, pokój nr. 120. 1354-K.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 19

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na roboty związane z odbudową mostu na km 14,90 linii Warszawa — Białystok.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 11 maja 1948 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy.

Sposób wpłaty wadium określa zarządzenie Ministra Skarbu, ogłoszone w Monitorze Polskim z dnia 22.12.1947 r. Nr 752 poz. 903.

1352-K

OGŁOSZENIE

Państwowa Centrala Handlowa zatrudni od zaraz INŻYNIERA BUDOWLANEGO na stanowisko inspektora inwestycyjnego, kilku handlowców na kierowników Hurtowni lub sklepów detalicznych oraz BUCHALTERÓW BILANSISTÓW.

Kandydaci o odpowiednich kwalifikacjach winni zgłaszać się osobiście do Delegatury Wojewódzkiej P. C. H., przy ul. Stalina 31. 42-KO

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warsztaty, naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 355

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 356

POMOCE NAUKOWE: Przybory fizyczne, szkło laboratoryjne, modele anatomiczne, wagi, mikroskopy, mapy, globusy — Koch, Warszawa, Brukowa 32 tel. 76-54. 329

WOLNE POSADY

Poszukuje się **POMOCNIKÓW BUCHALTERÓW** oraz **PRAKTYKANTÓW BUCHALTERYJNYCH.** Oferty sub. „Przebitka" do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 11. 349

NAUKA

TAŃCA kursy Mieczkowskiej Kłosowskiego, Wilcza 19. Lekcje pojedyńcze. Grupowe przyśpieszone. 340

ZGUBY

KOŁO ZGUBIONE w dniu 21.4. br. o godz. 19 przez przejeżdżający ul. Jagiellońską w kierunku Modlina samochód osobowy zostało znalezione. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa"— Smolna 13. 345

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą (kennkartę), zaświadczenie RKU na nazwisko Radziejewski Henryk, ur. 17.4.1919 r. W-wa, Górce, ul. Szańcowa 17.

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestacyjną, dokumenty wojskowe wystawione na nazwisko Kapron Leon wieś Wernikajny poczta Korsze Nr 15. 44-GO

SKRADZIONO dowód, książeczkę biletową PKP Nr 01960 Molik Krystyny — Białołęcka. 357

ZGUBIONO kartę rejestr. wydaną przez RKU Bielsk-Podlaski dnia 9.5.1947 r. na nazwisko Kondraciuk Włodzimierz syn Józefa i Olgi ur. 27.7.1927 r. wieś Pod[illegible] gm. Orla, pow. Bielsk - Podl. 54-KB

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa-Praha-Warszawa 1-5-9.V.48

POLSKA PROWADZI NA OBYDWÓCH TRASACH

w wyścigu kolarskim „Głosu Ludu" W–P–W

Pietraszewski pierwszy na stadionie w Jeleniej Górze

Niezwykle gościnnie przyjął Wrocław naszych kolarzy. Nic więc dziwnego, że start... opóźnił się o całą godzinę.

Poprzedził go start honorowy.

Prezydent Wrocławia, tow. Dymek złożył życzenia wszystkim kolarzom.

Przemawiali również przedstawiciele KW PPR, redakcji „Rude Pravo".

W imieniu „Głosu Ludu" przemówił do zgromadzonych naczelny redaktor, tow. **Burgin**, który powiedział:

— „Szczęśliwi jesteśmy wszyscy, że



Na trasie.

doczekaliśmy się takich czasów, kiedy wszystkie narody demokratyczne mogą w przyjaznych i braterskich stosunkach rozpocząć szlachetne współzawodnictwo". Tow. Burgin złożył życzenia powodzenia: „Niech Wam popękają wszystkie dętki, a będziecie na następnym etapie".

CIĘŻKI ODCINEK

Zawodnicy ruszają na jeden z najcięższych odcinków trasy—**Wrocław — Jelenia Góra.** Jeden z najcięższych, lecz zarazem i najpiękniejszych. Cała bowiem droga prowadzi



Loos
Najlepszy Czech w klasyfikacji indywidualnej.

przez wzgórza, krętymi serpentynami o ostrych, niebezpiecznych skrętach.

GŁOWA NIE NOGI

Na trasie tej nie wolno było marnować sił. Wygrywał ten, który jechał „głową", a nie bezmyślnie „kręcąc" kółkiem rowerowym.

Kolarze ruszają grupą. Jadą zwarcie. Widać, że przydał się naszym chłopcom pobyt w **Wieńcu — Zdroju,** gdzie mogli trenować na drogach górskich. Pocieszamy się, że znają ją doskonale.

ZACZYNAJĄ SIĘ DEFEKTY

Od razu tempo jest bardzo szybkie. Można przypuszczać, że wynosi ono 40 km. na godzinę. Wzniesienia. Wieje silny, boczny wiatr. Zaczynają się defekty. Jeden za drugim.

Szosa wije się lekkim skrętem. Wykwitają na niej barwne koszulki kolarzy, jak różnokolorowe kwiaty. Krajobraz jest przepiękny. W dali zarysowują się błękitne kontury gór.

BIAŁA KOSZULKA

Świdnica. I znów tłumy. Lotny finisz. W krzyk tłumu wbija się biała koszulka. Jest. **Pietraszewski!** Przed **Czyżem.** Szalony bieg przez miasteczko. Publiczność zachowuje się wzorowo. Szpaler doskonale utrzymany i nie hamuje biegu.

CORAZ WYŻEJ

A teraz do Wałbrzycha. Droga wznosi się coraz wyżej. Nasi chłopcy ciągną bardzo dobrze. Białe ko-



Jan Vesely (CSR)

szulki widać w czołówce. Jest **Pietraszewski,** jest **Czyż,** obok Węgier **Notas** i Jugosłowianin **Prosinek.**

Wałbrzych. I znów wzorowy porządek. Tysiące widzów. Meta lotnego finiszu. Czołówka idzie zwarcie. Przez chwilę, ale tylko przez chwilę odnosi się wrażenie, że przodują nasze białe koszulki.

OSTATNI MOMENT

W ostatnim, dosłownie w ostatnim momencie wyrywa się z czołowej grupy leader etapu Warszawa—Łódź, doskonały czeski zawodnik **Vesely,** który wygrywa, zdobywając nagrodę ufundowaną przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników. Tuż za nim wpadają na metę finiszu Jugosłowianin **Solman,** a za nim **Wójcik, Pietraszewski, Czyż.** Tuż za czołówką znów zwarta grupa kolarzy, wśród nich żółta koszulka leadera wyścigu Jugosłowianina **Prosinka.**

GÓRSKA SZOSA

Za **Wałbrzychem** aż do **Kamiennej Góry** prowadzi już prawdziwa górska szosa. Pocą się kolarze i grzeją motory samochodów. Coraz wyżej i wyżej. Trasa jest ciężka, bardzo ciężka. Pomimo tego żaden z zawodników nie schodzi z roweru. Ba, słabsi starają się dojść do czołówki. Jesteśmy 100 km. od **Wrocławia.**

W czołówce 28 zawodników, a wśród nich 9 naszych białych koszulek, widać też czerwone koszulki czeskie i wiśniowe Węgrów. Do Jeleniej Góry zaledwie 30 km.

Do czołówki dobija dwóch Cze**chów** i jeden Rumun **Cicumban.** Będzie zażarta walka na finiszu.



Publiczność wita owacyjnie zawodników na mecie I-go etapu w Łodzi.

Rozpoczyna się walka. Kilku zawodników odpada od czołówki. Nagły spadek drogi. Szybkość sięga 80 km. na godzinę. Zawodnicy nie pedałują. **Vesely** łapie defekt. Już 7 km. do Jeleniej Góry.

Prowadzi Węgier **Notas** i kilku **Polaków.**

ZWYCIĘZCA ETAPU

Stadion OM TUR-u w Jeleniej Górze. Morze głów i wrzask, radosny wrzask na widok **Pietraszewskiego,** który wpada na metę. Jest to pierwszy Polak, który zwycięża etap. Za nim **Cibula** (Czechosłowacja), **Prosinek** (Jugosławia), **Notas** (Węgry), **Siemiński** i inni.

WYNIKI TECHNICZNE

W trzecim więc etapie Wrocław — Jelenia Góra, prowadzi **Polska.**

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1)	**Pietraszewski** (Polska)	4:58:53
2)	**Cibula (CSR)**	4:58:53
3)	**Prosinek (Jugosławia)**	4:58:53
4)	**Loos** (Czechosłowaca)	4:58:53
5)	**Notas** (Węgry)	4:58:53
6)	**Siemiński** (Polska)	4:58:53
7)	**Motyka** (Polska)	4:59:00
8)	**Sasodl** (Węgry)	4:59:00
9)	**Strain** (Jugosławia)	4:59:00
10)	**Napierała** (Polska)	4:59:00
11)	**Wójcik** (Polska)	4:59:00
12)	**Doleżalik** (CSR)	4:59:00
13)	**Zika** (CSR)	4:59:00
14)	**Bohdan** (CSR)	4:59:00
15)	**Pavlas** (CSR)	4:59:00
16)	**Brehel** (Węgry)	4:59:00
17)	**Olszewski** (Polska)	4:59:00
18)	**Puklicky** (CSR)	4:59:26
19)	**Kudert** (Polska)	4:59:27
20)	**Bański** (Polska)	4:59:32

Następni Polacy przyszli na miejsca: 23) **Grzelak,** 25) **Czyż,** 30) **Wojcieszek,** 32) **Rzeźnicki,** 37) **Stolarczyk,** 42) **Piegat,** 45) **Wyderkiewicz.**

Po trzech etapach klasyfikacja indywidualna przedstawia się następująco:

		ł. czas
1)	Prosinek (Jugosławia)	17:41:02
2)	Loos (CSR)	17:41:03
3)	Napierała (Polska)	17:41:47
4)	Wójcik (Polska)	17:43:23
5)	Czyż (Polska)	17:43:4
6)	Siemiński (Polska)	17:46:22
7)	Pietraszewski (Polska)	17:46:43
8)	Rzeźnicki (Polska)	17:47:39
9)	Notas (Węgry)	17:53:09
10)	Cibula (CSR)	17:53:27

Zespołowo w dalszym ciągu prowadzi Polska I. W czasie 53:09:12 przed Polską II — 53:32:31, 3) Jugosławia — 53:34:53, 4) Czechosłowacja II — 53:41:54, 5) Węgry I — 53:49:50, 6) Czechosłowacja I — 53:57:04, 7) Węgry II — 54:04:44, 8) Rumunia — 54:55:59, 9) Bułgaria — 54:57:33,

Wrzesiński pierwszy w Zlinie

Zwycięstwo polskich kolarzy na etapie Brno — Zlin

Trzeci etap wyścigu kolarskiego **Praga — Warszawa** wynosił 149 km. i prowadził od **Brna** do **Zlina** — „królestwa obuwia". Tutaj bowiem znajduje się jedna z największych fabryk obuwia „Bata". Etap ten był cięższy od poprzedniego, ze względu na niezwykle silny boczny wiatr, oraz na duże wzniesienia. Pomimo tego zakończył się on niezwykłym **sukcesem kolarzy polskich,** którzy zdeklasowali swoich przeciwników.

W pierwszej dziesiątce było siedmiu Polaków. Mieli oni w czołowej grupie 9 zawodników sześć minut przewagi.

PIERWSZE MIEJSCE

W konkurencji drużynowej Polska I wysunęła się na pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej po trzech etapach, a **Kapiak** w dalszym ciągu zachował koszulkę leadera.

Kolarze polscy w etapie tym jechali niezwykle ambitnie i poza doskonałą taktyką wykazali też bardzo dobrą kondycję. Już zupełnie wyraźnie można sklasyfikować naszych zawodników.

Extra klasę stanowią **Kapiak i Wrzesiński.** Podkreślić należy, że Wrzesiński wyróżnia się dużą szybkością, dzięki której zdobył finisz w Zlinie.

Wymienić należy również **Nowoczka,** który jest bardzo ambitny i wytrzymały i pomimo licznych defektów, jakie go spotykały w trzecim etapie, potrafił jednak nadrobić utracony teren i dojść do czołówki.

BARDZO AMBITNIE

Pozostali kolarze polscy jadą bardzo ambitnie, lecz są o wiele słabsi od zawodników w czołówce. Kolarze czescy zostali w trzecim etapie dosłownie zdeklasowani przez naszych zawodników. W tej chwili najgroźniejszymi przeciwnikami naszych kolarzy są: **Holubec i Chvojka** (CSR)

Zawodnicy jugosłowiańscy mają zdecydowanego pecha. Pierwszy etap przejechali bardzo dobrze, w drugim byli słabsi, a w trzecim zawiedli całkowicie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Najlepszy zawodnik jugosłowiański **Trifunovic** uległ ciężkiemu wypadkowi. Niedaleko miejscowości Brodek, przy zjeździe ze stromej góry, kiedy szybkość dochodziła do 60 km. na godzinę, urwało mu się przednie koło. Trifunovic został wyrzucony z roweru i wypadł poza rów, doznając ciężkiej kontuzji. Nieprzytomnego kolarza przewieziono do szpitala, gdzie okazało się, że doznał on wstrząsu mózgu.

Drugi zawodnik jugosłowiański **Horvatic** zemdlał na trasie i również został przewieziony do szpitala. Pozostali Jugosłowianie mieli bardzo dużo defektów.

WYTRZYMALI I SZYBCY

Dużą niespodziankę zrobili Rumuni, których cała drużyna wyróżnia się wytrzymałością i szybkością. Najlepszym kolarzem rumuńskim jest **Niculescu,** zawodnik bardzo szybki i wytrzymały. Niculescu potrafił uciec od czołówki i przez 10 km. jechał sam. Zawodnicy bułgarscy wypadli znacznie słabiej.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Do trzeciego etapu wyścigu Praga — Warszawa zawodnicy wystartowali z Brna o godz. 9.45. Wyścig początkowo miał przebieg bardzo monotonny, zawodnicy jechali zwartą grupą, tempo słabe. Kolarze mieli do pokonania dużo wzniesień. Wiatr z przeciwnej strony utrudniał jazdę.

DWAJ POLACY

Po godzinie jazdy, nastąpiło pierwsze przegrupowanie. Zawodnicy rozbili się na dwie grupy. W czołówce znalazło się 12 kolarzy, a wśród nich **Kapiak, Wrzesiński, Niculescu, Chvojka i Holubec.**

Po kilku km. druga grupa rozciąga się. Za wszystkimi, w odległości 500 m. jedzie samotnie Srsa. **Łazarczyk, Jankowski, Nowoczek i Paprocki** pozostali również w tyle. **Nowoczek** miał defekt gumy.

TEMPO WZMAGA SIĘ

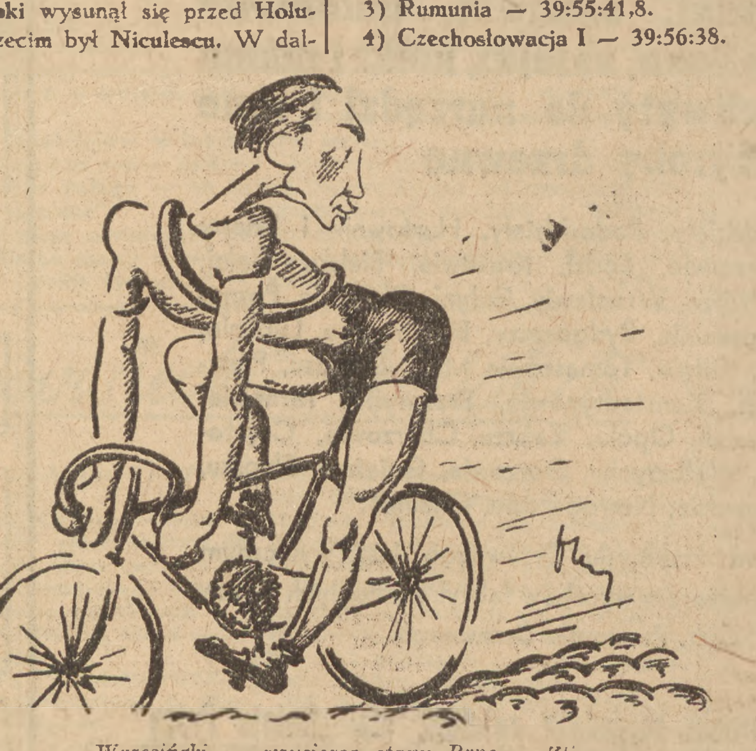
Na 35 km. od Brna zawodnicy jechali w tej samej kolejności co poprzednio. Nowoczek starał się dogonić czołówkę. Tempo wyścigu zwiększyło się. Duże trudności z pokonaniem pagórków miał Wiśniewski, który zupełnie osłabł. Koło Brodka następuje wypadek Trifunovica. **Nowoczkowi** udaje się dopędzić pierwszą grupę.

W czołówce nadal trzymali się w doskonałej kondycji **Kapiak** i **Wrzesiński.** Przed Hulinem nastąpiło połączenie grup. Wspólna jednak jazda nie trwała długo. Siedmiu Polaków, Rumun Niculescu i Czech Chvojka uciekli i prowadzili wyścig 1 km. przed pozostałą grupą.

Niculescu oderwał się od czołówki, minął samotnego Hulina. Jednakże wkrótce dopędziła go czołówka.

POLAK PIERWSZY

Na metę wpadli zawodnicy zwartą grupą. Na ostatnich trzech metrach **Wrzesiński** wysunął się przed **Holubec'a,** trzecim był **Niculescu.** W dalszej kolejności metę minęli: **Kapiak, Weglenda, Bukowski, Sałyga, Wandor.**



Wrzesiński — zwycięzca etapu Brno — Zlin.

WYNIKI TECHNICZNE III ETAPU

1. Wrzesiński — 5:05:13.
2. Holubec (CSR) — 5:05:13,2.
3. Niculescu (Rumunia) — 5:05:13,4.
4. Kapiak — 5:05:13,6.
5. Weglenda — 5:05:13,8
6. Bukowski — 5:05:14.
7. Sałyga 5:05:14,2.
8. Mich — 5:05:14,4.
9. Wandor — 5:05:14,6.

Pozostali zawodnicy polscy przyjechali w następującej kolejności: **25) Nowoczek, 34) Grynkiewicz, 37) Jankowski, 39) Leśkiewicz, 40) Paprocki 43) Gabrych, 47) Łazarczyk.**

Ogółem startowało 54 zawodników. Z Brna nie wyjechał jedynie **Kerbdle.** Wyścig ukończyło 50 kolarzy. Wycofali się **Wiśniewski** i **Jumerov** (Bułg.).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECIM ETAPIE

I. Polska — 15:15:44,4.
II. Rumunia — 15:28:08.
III. CSR II — 15:28:34.

OGÓLNA KLASYFIKACJA PO TRZECH ETAPACH

1) Polska I — 39:36:50,2.
2) Czechosłowacja II — 39:48:57,2.
3) Rumunia — 39:55:41,8.
4) Czechosłowacja I — 39:56:38.
5) Bułgaria — 40:23:44,2.
6) Polska II — 40:45:14,3.
7) Jugosławia — 41:38:48.

W klasyfikacji indywidualnej Kapiak jest nadal leaderem, 2) Holubec (Czechosłowacja) i 3) Niculescu (Rumunia).

„Narodowy Bieg na Przełaj" w Warszawie



2.5.1948 r. w Biegu Narodowym w Warszawie wzięło udział około 5.000 biegaczy. Start do biegu seniorów na 2.000 m.